



# MICHAEL

Dla Tryumfu Niepokalanej

Edycja Polska. Rok XXVII. Nr 137  
maj - czerwiec-lipiec 2026



Nadchodząca beatyfikacja  
abpa Fultona J. Sheena



# AKT ODDANIA POLSKI W MACIERZYŃSKĄ NIEWOLĘ MARYI, MATCE KOŚCIOŁA, ZA WOLNOŚĆ KOŚCIOŁA CHRYSZTUSOWEGO

**O**jcze nasz, któryś jest w niebie, Ojcie Pana naszego Jezusa Chrystusa, którego dałeś światu za sprawą Ducha Świętego, przez Maryję, służebnicę Twoją, Bogurodnicę Dziewicę, Matkę Boga i Kościoła!

Ojcie wszystkich dzieci Bożych, wszystkich narodów i ludów, od którego wszelkie ojcostwo pochodzi na niebie i na ziemi!

Wołamy dziś do Ciebie, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, Pośrednika między niebem a ziemią, przez przyczynę Matki Chrystusowej i naszej Matki, i przez wstawnictwo wszystkich świętych Patronów polskich!

Z błogosławionej woli Twojego Syna dotarli do naszej ziemi Apostołowie Dobrej Nowiny, ustawili Krzyż – Znak Zbawienia i nadziei, i rozpoczęli chrzczyć praojców w Imię Trójcy Świętej. Od tej chwili źródło wody żywej nieustannie s pływa na głowy i serca dzieci Narodu polskiego. Zostaliśmy włączeni do wielkiej rodziny Kościoła, Mistycznego Ciała Chrystusa. Przenikani duchem wiary, nadziei i miłości, przyjmując Ziarno Boże w serca nasze, przynosiśmy owoc cierpliwości. Przez wieki pozostaliśmy, jako naród ochrzczony, wierni Tobie, Twojemu Synowi, Jego Krzyżowi i Ewangelii, Kościołowi świętemu i jego Pasterzom.

Dziś wołamy do Ciebie z wdzięcznością:” Błogosławiono niech będzie Święta Trójca i nierozdzielna Jedność. Uwielbiamy Ją, gdyż okazała nad nami Miłosierdzie Swoje”.

Powodowani uczuciem wdzięczności za powołanie naszego Narodu do nadprzyrodzonej rodziny Chrystusowej, przyzywamy przed Twój Tron, Ojcie, wszystkie pokolenia, które przeszły w znaku wiary przez polską ziemię do Twojego Nieba, jak również i te, które radują się obecnie z daru życia na polskiej ziemi.

Pragniemy dziś ubezpieczyć Kościół święty na kolejne Tysiąclecia, a nienaruszony skarb wiary przekazać nadchodzącym pokoleniom młodej Polski. Uczynimy to w niezawodnych dłoniach Matki Najświętszej, których opieki i pomocy doświadczyliśmy przez dzieje. Pełni wdzięczności za Matkę Chrystusową, którą Syn Twój dał Kościołowi świętemu, wspominamy Jej krzepiającą obecność w dziejach Kościoła w świecie i w Ojczyźnie naszej. Ona jedna wytrwała pod Krzyżem Chrystusa na Kalwarii, a dziś trwa w misterium Chrystusa i Kościoła. Ona zawsze trwała pod krzyżem naszego Narodu. Wspominając z wdzięcznością Jej macierzyńską opiekę nad dziećmi polskiej ziemi, którą za Jej kró-

dokończenie na str. 4



Dwumiesięcznik

# MICHAEL

Dla Tryumfu Niepokalanej

Pismo Patriotów Katolickich dla Królestwa Chrystusa i Maryi w duszach, w rodzinach i w narodach

Dla sprawiedliwości społecznej przez ekonomię Kredytu Społecznego w zgodzie z nauką Kościoła Katolickiego i nie przez partię pozne

Dwumiesięcznik MICHAEL

Edycja Polska – Nr 137. Rok XXVII

maj-czerwiec-lipiec 2026

May/June/July 2026

Date of issue: May 2026

**Wydawca**

Pielgrzymi św. Michała przy Instytucie Louisa Evena dla Sprawiedliwości Społecznej (Kanada), stowarzyszenie o statucie niedochodowym (non-profit)

**Dyrektor:** Marcelle Caya**Redakcja** (edycja polska)

Janusz A. Lewicki

**Współpraca**

Alain Pilote, Melvin Sickler, Jadwiga Kalinowska, Yves & Anne-Marie Jacques

**Redakcja główna**

Kanada: Dwumiesięcznik MICHAEL Journal  
1101 Principale St., Rougemont QC, J0L 1M0  
Tel.: (450) 469-2209; Fax: (450) 469-2601

**Przedstawicielstwa**

Polska: Dwumiesięcznik MICHAEL  
ul. Traugutta 107/5, 50-419 Wrocław  
Tel.: (71) 343-6750 lub (71) 347-9320  
redakcja@czasopismomichael.pl

USA: Dwumiesięcznik MICHAEL Journal  
P.O. Box 86, South Deerfield, MA 01373  
Tel.: (413) 397-3730

Ameryka Południowa: Revista SAN MIGUEL  
Tel.: 0999 70 78 79; Quito – Ecuador  
editorial@revistasanmiguel.org

**Prenumerata**

Wersja: polska, francuska, angielska, hiszpańska

Kanada: ..... 4 lata – \$ 20  
USA: ..... 2 lata – \$ 20  
Polska: ..... 2 lata – 110 zł / \$20US/\$28CAD  
Europa: ..... 2 lata – 18 €  
Australia & NZ: ..... 2 lata – A\$ 32  
Ameryka Południowa: ..... 2 lata – \$ 20  
Poczta lotnicza (Airmail / Avion) ..... 1 rok – \$16

Czeki personalne, bankowe lub przekazy pocztowe należy wystawiać na DWUMIESIĘCZNIK MICHAEL i przesłać na adresy podane powyżej.

**© 1999-2020 Pielgrzymi św. Michała**

Przy dokonywaniu przedruków z dwumiesięcznika MICHAEL prosimy o każdorazowe podanie źródła.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych tekstów oraz zmian ich tytułów, podtytułów i śródtytułów.

**Kontakt telefoniczny po polsku  
z Kanady i USA: 647-931-8527**

ISSN 1496-1024

PUBLICATION MAIL AGREEMENT № 40063742

Legal Deposit – National Quebec Library

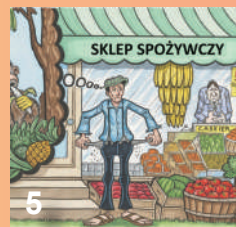
Printed in Canada

na okładce

Carl Böker (1862–1936) Na rozdrużu, olej na płótnie

## spis treści

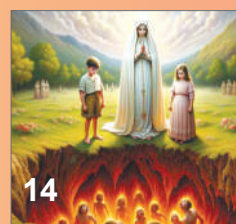
- 2 Akt oddania Polski w Macierzyńską niewolę Maryi, Matce Kościoła, za wolność Kościoła Chrystusowego**
- 5 Czy jesteśmy inteligentniejsi od małp?**  
*Gilberte Côté-Mercier*
- 6 Podstawa pieniądza: złoto czy produkty?**  
*Louis Even*
- 7 Złoto nie jest rozwiązaniem**  
*Juan Castro Soto*
- 9 Skąd bierze się postęp?**  
*Louis Even*
- 10 Mikroczipy, aby uczestniczyć w życiu społecznym. Chiny i USA**
- 11 Maryja Dziewica, wzór i Matka Kościoła**  
*Papież Leon XIV*
- 11 Czy wiesz, że...**
- 12 Pierwsza rocznica pontyfikatu papieża Leona XIV**  
*Papież Leon XIV*
- 14 Co jest twoją najcenniejszą rzeczą?**  
*Melvin Sickler*
- 16 Kampania MICHAELA na rzecz dochodu dla matek pozostających w domu**  
*Lise Rodrigue-Fournier*
- 18 Dochód dla matek pozostających w domu. Co mówi Kościół**  
*Alain Pilote*
- 20 Przedstawiciel MICHAELA wśród biskupów afrykańskich**  
*Philbert Bagilimana*
- 22 Skąd wywodzi się komunizm?**  
*Abp Fulton J. Sheen*
- 24 Biskup Fulton Sheen. Żarliwy kaznodzieja i przyszły błogosławiony**  
*Dom Antoine-Marie, O.S.B.*
- 30 Cud, który doprowadził do beatyfikacji Fultona Sheena**
- 31 „Różaniec to broń, której musisz użyć” Orędzie Matki Bożej Różańcowej do Księdza Gobbiego**



5



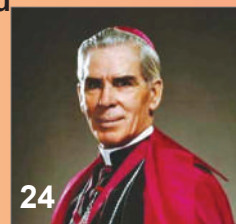
12



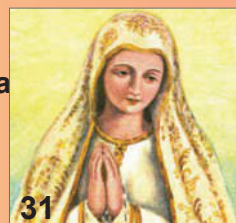
14



22



24



31

## 60. rocznica aktu Jasnogórskiego, 3 maja 1966 r.

**dokończenie ze str. 2**

lestwo uważamy, świadomi, że dzięki Niej została uratowana wiara Narodu, pragniemy Ojczyznę naszą na nowe Tysiąclecie wiary, za Kościół Twojego Syna.

Bogurodzico Dziewico, Matko Kościoła, Królowo Polski i Pani nasza Jasnogórska, dana nam jako Pomoc ku obronie Narodu polskiego!

W obliczu Boga w Trójcy Świętej Jedyne, w głębokim zjednoczeniu z Głową Kościoła rzymskokatolickiego, Ojcem Świętym, my Biskupi polscy, zebrani u stóp Twego Jasnogórskiego Tronu, otoczeni przedstawicielami całego wierzącego Narodu – duchowieństwa i Ludu Bożego z diecezji i parafii w łączności z Polonią światową, oddajemy dziś ufny sercem w Twą wieczystą, macierzyńską niewolę miłości wszystkie dzieci Boże ochrzczonego Narodu i wszystko, co Polskę stanowi, za wolność Kościoła w świecie i w Ojczyźnie naszej, ku rozszerzaniu się Królestwa Chrystusowego na ziemi. Oddajemy więc Tobie w niewolę miłości całą Polskę, umiłowaną Ojczyznę naszą, cały Naród polski, żyjący w kraju i poza jego granicami.

Odtąd, Najlepsza Matko nasza i Królowo Polski, uważaj nas, Polaków – jako naród – za całkowitą własność Twoją, za narzędzie w Twych dłoniach na rzecz Kościoła

świątego, któremu zawdzięczamy światło wiary, moce Krzyża, jedność duchową i pokój Boży. Czyń z nami, co chcesz! Pragniemy wykonać wszystko, czego zażadasz, byleby tylko Polska po wszystkie wieki zachowała nieskażony skarb wiary świętej, a Kościół w Ojczyźnie naszej cieszył się należną mu wolnością; bylebyśmy z Tobą i przez Ciebie, Matko Kościoła i Dziewico Wspomożycielko, stawali się prawdziwą pomocą Kościoła powszechnego ku budowaniu Ciała Chrystusowego na ziemi! Dla tego celu pragniemy odtąd żyć jako naród katolicki, przez pracę ku chwale Bożej i dla dobra Ojczyzny doczesnej. Oddani Tobie w niewolę pragniemy czynić w naszym życiu osobistym, rodzinnym, społecznym i narodowym, nie wolę własną, ale wolę Twoją i Twojego Syna, która jest samą miłością.

Oddając się Tobie za Kościół, który jest żyjącym i obecnym w świecie współczesnym Chrystusem, wierzymy, że przez Twoje ręce oddajemy się w niewolę samemu Chrystusowi i Jego sprawie na ziemi.

Ufamy, że tym aktem głębokiej wiary i ufności wyjednamy Kościołowi świętemu wolność, a Ojczyźnie naszej Twą macierzyńską opiekę na nowe wiary Tysiąclecie, Panno chwalebna i błogosławiona. Przyjmij naszą ufność, umocnij ją w sercach naszych i złóż przed Obliczem Boga w Trójcy Świętej Jedyne. Amen. ✝





## Czy jesteśmy inteligentniejsi od małp?

**S**pójrzcie na powyższy obrazek: sklep pełen dobrych rzeczy. Obfitość. Przed sklepem głodujący człowiek. Deprywacja. Dobre rzeczy są stworzone, by je konsumować. Sprzedawca wystawia je, aby je sprzedać. Konsument chciałby je kupić. Ale nie ma na to pozwolenia. Nie ma pieniędzy. Rezultat: dobre rzeczy nie zostaną skonsumowane, ale zgniją na półkach. A jednak wszyscy byłiby szczęśliwi, gdyby było inaczej. Sprzedawca byłby szczęśliwy, gdyby sprzedał swój towar. Konsument byłby szczęśliwy, gdyby go kupił. Dlaczego więc coś, co przyniosłoby szczęście wszystkim, nie ma miejsca wśród ludzi?

Spójrzmy zamiast tego na małpy. Widzą obfitość na drzewach. Potrzebują tych rzeczy, aby żyć. Po prostu ich używają.

A jednak małpy nigdy nie rozwinęły, na swoich uniwersytetach, wyuczonych systemów ekonomicznych. W swoich małpich umysłach nigdy nie zastanawiały się nad prawem popytu i podaży ani nad różnicą między komunizmem a neoliberalizmem. Znajdują się one w obliczu dobrych rzeczy, które są im przeznaczone, i widzą wystarczający powód, by nie głodować.

Ale małpa to małpa, a człowiek to człowiek. Małpa nie ma intelektu. Człowiek może nadużywać intelektu, który posiada. Małpa kieruje się instynktem, który jej nie zwodzi. Człowiek kieruje się intelektem, często wytrącanym z równowagi przez pychę. Człowiek więc się wykręca, angażuje się w dialektykę, ale zapomina o prostym

rozumowaniu opartym na zdrowym rozsądku.

Z pewnością ten wielki absurd – rzesze głodujące pośród obfitego bogactwa – jest spowodowany chciwością tych, którzy ustanawiają władzę poprzez ujarzmienie mas. Można jednak również powiedzieć, że tego absurdu bronią i podtrzymują tak zwani eksperci ekonomii, którzy prowadzą umysły do najgłupszych wniosków, pozornie rozumując zgodnie z nauką i mądrością. 🙏

**Gilberte Côté-Mercier**

Całą tę absurdalną sytuację można streścić w formie opowieści, ale takiej, która niesie ze sobą bardzo poważny wniosek:

Grupa małp w dżungli dyskutowała między sobą, czy ludzie są bardziej inteligentni od małp. Niektóre odpowiedziały, że tak; inne, że nie. Jedna małpa krzyknęła: „Aby rozstrzygnąć tę sprawę, pójdę do miasta, między ludzi i sprawdzę, czy naprawdę są bardziej inteligentni od nas”. Wszystkie małpy zgodziły się na tę propozycję.

Małpa poszła więc do miasta i zobaczyła głodującego bez grosza mężczyznę przed sklepem pełnym bananów. Małpa wróciła do dżungli i powiedziała do pozostałych:

„Nie martwcie się – ludzie nie są inteligentniejsi od nas. Umierają z głodu, patrząc na banany, które zostały już zerwane i wystawione na sklepowych półkach”.

Małpy nie potrafią zrozumieć, dlaczego ludzie głodują, mając pod ręką banany; dla nich pozostaje to głęboką tajemnicą. Dzieje się tak, ponieważ nie zdają sobie sprawy z

- ▶ zasady, którą ludzie sami sobie narzucili – zasady, że trzeba zapłacić, aby otrzymać produkty, w tym banany.

Ta zasada może funkcjonować bardzo dobrze, pod warunkiem, że ludzie mają wystarczająco dużo pieniędzy, aby kupić przynajmniej artykuły pierwszej potrzeby. Jednak w obecnym systemie finansowym, niestety, tak nie jest, co często wyjaśniano w różnych numerach MICHAELA.

Pieniądze są ważne w dzisiejszym świecie nie dlatego, że są bogactwem, ale dlatego, że bogactwo nie jest rozdzielane bez pieniędzy. Bogactwo – dobra użyteczne – może cię wyśmiewać, podczas gdy będziesz głodował, stojąc przed pękającymi w szwach spichlerzami, jeśli nie masz pieni-

ędzy. Bez pieniędzy nie ma produktów: człowiek umrze z głodu, a produkty zostaną wyrzucone.

Wniosek: na litość boską, bądźmy inteligentniejsi niż małpy i zaprojektujmy system monetarny, który pozwoli nam jeść banany i wszystkie inne produkty, którymi Bóg obficie obdarza wszystkie Swoje dzieci na ziemi.

Pieniądze są w istocie kwestią księgowości i muszą być emitowane zgodnie z produkcją kraju — na przykład tyle pieniędzy, ile jest bananów, aby można było je kupić. Taki system monetarny istnieje; to ten promowany przez MICHAELA, znany jako Kredyt Społeczny Douglasa. ✨

**Alain Pilote**



## Podstawa pieniądza: złoto czy produkty?



**O**becnie ponad 95% pieniądza w obiegu jest tworzone przez banki komercyjne w formie pożyczek, które muszą być spłacone wraz z odsetkami, co tworzy niespłacalne długi dla rządów, przedsiębiorstw i osób fizycznych. MICHAEL proponuje, aby niezależny organ tworzył, w imieniu społeczeństwa, pieniądz bezodsetkowy, emitowany zgodnie z potrzebami ludności.

Na czym opierałyby się ten pieniądz Kredytu Społecznego Douglasa?

Na tej samej podstawie co dzisiaj: na produkcji – na rzeczach, które kupuje się za pieniądze. Każdego pieniądza nieoparty na produkcji, rzeczywistej lub potencjalnej, byłby czystą inflacją.

Ale czyż dzisiejszy pieniądz nie opiera się na złocie?

Oparcie na złocie to mit. Jaki związek może istnieć między złotem – które trzeba wydobywać z głębin ziemi – a rzeczami, które żywią, ubierają, dają dom, leczą, odpoczywają, bawią i edukują?

Umieść całe złoto świata pośród niczego — na przykład na Biegu Północnym. Bądź właścicielem całego tego złota, otoczonym przez nic. Po prostu umrzesz z głodu.

Nawet gdy banki przechowywały pewną ilość złota w swoich skarbcach — na przykład 25 centów w złocie za każdego papierowego dolara — złoto, nie więcej niż papier, miało wartość pieniężną, z wyjątkiem sytuacji związanych z dostępną produkcją. Zniszcz całą produkcję farm i fabryk, zachowując jednocześnie złoto. Z czego będziesz żył?

Ale zniszcz całe złoto i zachowaj farmy i fabryki: będziesz żył tak samo łatwo jak wcześniej — pod warunkiem, że nie będziesz na tyle głupi, by czekać na złoto, zanim ugryziesz kęs chleba.

Pieniądz to konwencja. Instrument pieniężny może być wykonany z czegokolwiek, pod warunkiem, że każdy go zaakceptuje w zamian za towary lub usługi.

Ale jesteśmy tak przyzwyczajeni do pieniądza opartego na złocie, że nikt nie zaakceptowałby już pieniądza nie wspieranego złotem?

Naprawdę? W 1914 roku, kiedy wybuchła I wojna światowa, angielscy deponenci rzucili się do swoich banków, aby wypłacić swoje pieniądze w „złoty suwerenach”. Oczywiście niemożliwość, ponieważ złoto stanowiło jedynie ułamek pieniędzy w obiegu.

Banki zamknęły swoje podwoje. Rząd nakazał Bankowi Anglii drukowanie papierowych funtów szterlingów i uznał je za prawny środek płatniczy na równi ze złotem. Banki zostały ponownie otwarte. Anglicy mieli papier i życie toczyło się dalej.

W Kanadzie, 30 kwietnia 1940 roku, rząd postanowił znieść podstawę złota dla wszystkich pieniędzy w kraju. Złoto zostało przekazane do systemu kontroli walutowej — to znaczy, aby służyć jako towar do wymiany między krajami. ✨

**Louis Even**

*Uwaga: Począwszy od I wojny światowej w 1914 roku, wszystkie kraje porzuciły standard złota, który nigdy tak naprawdę nie funkcjonował, ponieważ zapotrzebowanie na pieniądz znacznie przekraczało ilość dostępnego złota. Po porozumieniach z Bretton Woods z 1944 roku, tylko dolar amerykański był wymienny na złoto, a tylko banki centralne innych krajów — a nie osoby prywatne — mogły uzyskać złoto w zamian za dolary amerykańskie. Oczywiście, popyt wkrótce przekroczył dostępną podaż złota, co skłoniło prezydenta USA Richarda Nixona do zakończenia tego układu w 1971 roku.*

# Złoto nie jest rozwiązaniem

*W obliczu potencjalnych zagrożeń związanych z kryzysem gospodarczym lub załamaniem wartości dolara, pewni tak zwani eksperci opowiadają się za powrotem do standardu złota, lub sugerują, aby jednostki inwestowały w złoto, które uważają za „bezpieczną przystań” inwestycyjną.*

*Są w błędzie. Ci „ekspertcy” przyznają, że nie ma wystarczającej ilości złota, aby reprezentować wszystkie pieniądze potrzebne gospodarce, ale twierdzą, że to dobrze, ponieważ powiązanie tworzenia pieniądza ze złotem ogranicza ilość pieniądza, jaką rządy mogą wytworzyć, a tym samym zapobiega inflacji. Twierdzą, że jeśli pieniądz nie opiera się na złocie, to opiera się jedynie na zaufaniu – czyli, według nich, „na niczym, na żadnym solidnym aktywie”.*

*Ale to zaufanie nie jest niczym; to zaufanie, że dobra i usługi można uzyskać w zamian za pieniądze. Jak widzieliśmy w poprzednim artykule, pieniądze opierają się na istnieniu produktów, a nie na istnieniu złota. Co więcej, złota nie da się zjeść; to owoce, warzywa i inne produkty spożywcze nas odżywiają. Zniszczcie całą produkcję rolną i przemysłową, a zachowajcie złoto — z czego będziecie żyć?*

**Alain Pilote**

**P**rzez tysiąclecia złoto ceniono ze względu na jego piękno i rzadkość, a nie ze względu na właściwości chemiczne, fizyczne czy technologiczne. W rzeczywistości inne metale i pierwiastki chemiczne były bardziej użyteczne.

Jego wysoka wartość była bardziej subiektywna. Jego piękno i rzadkość zapewniają jego posiadaczowi przywileje i prestiż. Co więcej, handel nim pozwala nabywać inne dobra i zapewnia wpływy... Oznacza władzę.

Dlatego walka o złoto trwa nieustająco od czasów starożytnych.

Złoto było również używane jako waluta, ułatwiając handel. Zostało jednak zepsute przez banki za pomocą pieniędzy fiducjarnych, symbolicznych pieniędzy opartych na zaufaniu, a nie na samym przedmiocie. Bankierzy wykorzystywali to zaufanie do udzielania pożyczek za pomocą czeków lub weksli, reprezentujących złoto, którego albo nie było, albo było go za mało.

Dzięki temu zaufaniu te banknoty krążyły w handlu, reprezentując złoto, które rzekomo było zawsze dostępne. Ludzie woleli trzymać w rękach inne dobra, takie jak żywność, ziemię, narzędzia i ubrania, i zostawiali swoje złoto w banku, ponieważ nie rozwiązywało ono niczego dla nich w domu.

Zatem złoto było fałszywym zabezpieczeniem, które mimo to napędzało gospodarkę przez wieki. A dolar amerykański był głównym papierowym pieniądzem, który reprezentował złoto. Do 1971 roku złoto, prawdziwe lub wymaginowane, przestało cokolwiek zabezpieczać. Prezydent Richard Nixon położył kres tej zależności, ponieważ w obiegu było zbyt dużo pieniędzy, a za mało złota, aby je zabezpieczyć, więc wycofali je i kontynuowali emisję banknotów bez potrzeby złota, tak jak to robili wcześniej, ale teraz

bez prawnego obowiązku jego posiadania.

Sama zmiana numeru lub nominału banknotu wystarczy, aby zwiększyć lub zmniejszyć wartość tego pieniądza, bez konieczności zwiększania rezerw złota.

Należy pamiętać, że złoto jako rezerwa nie jest prawdziwym pieniądzem, chyba że krąży w postaci monet, pełniąc funkcje płatności, depozytu, oszczędności, wartości i wymiany towarów i usług... tak jak inne formy pieniądza, takie jak papier, kakao, futra, kamienie, koce itp.

**Dlaczego więc pokrycie w złocie nie jest najlepszą opcją dla gospodarki? Powodów jest wiele:**

## **Niewystarczające pokrycie**

Złoto pozostaje wysoko cenione i niektórzy uważają, że powinno ponownie wspierać pieniądz fiducjarny. Ale tak powiedzą tylko ci, którzy już posiadają to złoto lub mogą je łatwo zdobyć. Ponownie, ograniczone rezerwy złota doprowadziłyby do niekontrolowanego wzrostu emisji pieniądza fiducjarnego w celu zaspokojenia potrzeb handlu, co już się stało, nawet jeśli rezerwy złota byłyby mniejsze i pozostałyby warte tyle samo. To nielogiczne.

## **Gromadzenie bogactwa**

Poza tym, że złoto jest rzadkie, jest gromadzone przez instytucje bankowe, nawet przez rodziny, co oznacza, że władza i majątek są skoncentrowane w rękach nielicznych. W ten sposób gospodarka nie spełnia swojej podstawowej funkcji, jaką jest zaspokajanie potrzeb ludzi, co jest wystarczającym powodem, aby nie wracać do standardu złota.

## **System zadłużenia**

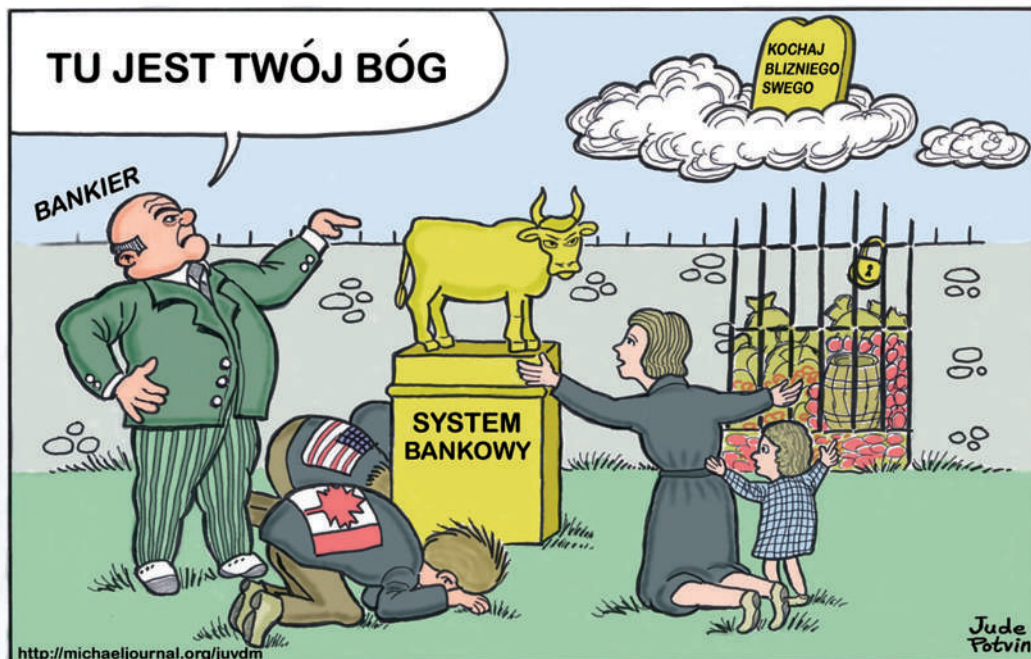
Każdy pieniądz fiducjarny, który powstaje jako pieniądz papierowy, reprezentujący złoto, będzie skoncentrowany w rękach posiadaczy złota. I zostanie on rozdysponowany jako pożyczka, to znaczy do spłaty, wycofania z obiegu i spłacenia długu; i pozostanie taki sam w najlepszym przypadku, ponieważ odsetki pogarszają sytuację, generując większy niedobór i deficyt. Jak widzimy, ten system zadłużenia jest źródłem wielkiego paradoksu: im więcej pieniędzy jest emitowanych, tym mniej ich jest.

## **Odsetki**

W istocie, długi te są pogłębiane przez płacenie odsetek, które przekraczają pożyczoną kwotę i stanowią motywację bankiera. Odsetki, których nikt nie otrzymał i nie krążą, ani w papierach, ani w złocie; i które stale rosną, ponieważ te pieniądze krążą wieloma ścieżkami i są zatrzymywane, zanim zostaną odzyskane w terminach płatności. Jeszcze gorzej jest, gdy odsetki są naliczane od odsetek – są to odsetki składane.

## **Inflacja**

Taki niedobór pieniądza to coś, co deprawuje społeczeństwo poprzez oszustwa, kradzieże, inflację, wyzysk pracowników i wszystko, co wykrada więcej pieniędzy. Najłatwiejszą i najszybszą rzeczą jest podniesienie cen – inflacja. Ceny rosną więc nie dlatego, że wszyscy mają więcej pieniędzy w kieszeniach, ale z powodu ogromnego długu do spłacenia wobec posiadaczy złota. ►



## ► Spekulacja

Spekulacja to kuszenie wiecznie niezadowolonych biędaków, którzy zawsze potrzebują więcej. Zatem złoto przewyższa swoją subiektywną i oficjalną wartość, a ci, którzy je posiadają, mogą spekulować na jego sprzedaży, podnosząc i obniżając jego cenę do woli; lub zmniejszając ilość złota w monetach obiegowych. Wszystko to ma na celu gromadzić więcej i stawać się jeszcze bogatszym o wszystkie dobra i usługi, które reprezentuje złoto.

## Indywidualizm

Pragnienie gromadzenia większej ilości złota i pieniędzy wynika z egocentryzmu rywalizacji o ratowanie siebie i swoich bliskich. Zakłada się, że system monetarny jest niesprawiedliwy i może zrujnować wielu ludzi, a przetrwać mogą tylko ciulacze. Nie sprzyja to współpracy i zdrowemu współistnieniu, ale raczej chciwości, zawiści i wojnie.

## Trudno kontrolować

Trudno kontrolować, a nawet znać rezerwy złota każdego kraju, czy to w skarbcach, czy nawet w naturze. Łatwo się nimi chwalić lub ukrywać; nikt tak naprawdę nie wie, ile go jest ani gdzie się znajduje. Koszty wydobycia mogą się różnić. I złoto nie krąży. Kiedy jest rzadkie, a kiedy nie? Kiedy jego cena rośnie i spada? Kto o tym decyduje? Jedyne, co jest pewne, to to, że złoto generuje jeszcze większy dług i niedobór pieniądza.

## Bez suwerenności monetarnej

Standard złota wymaga jednak globalnej waluty referencyjnej, tak jak niesprawiedliwie było w przypadku dolara amerykańskiego. To eliminuje możliwość suwerenności monetarnej emitowania własnego pieniądza, wolnego od długu, w różnych krajach. Wspieranie go ropą naftową również byłoby niesprawiedliwe – nawet jeśli jest to bardziej wartościowe ze względu na ogromną ilość bogactwa i dóbr, które generuje.

## Przeciwko digitalizacji

Postępy w kierunku digitalizacji pieniądza nie wymagają poparcia w postaci jakiegokolwiek wartości wewnętrznej, takiej jak złoto. To znaczy, złoto sprzeciwia się najsukuczniejszym technokratycznym trendom – choć mają one inne wady, takie jak brak demokracji i uczciwości wśród osób za-

ządzających cyfrowym pieniądzem oraz zagrożenie kontroli w przypadku porzucenia pieniądza papierowego.

## Wyzysk

Oprócz wyzysku siły roboczej, jaki niesie ze sobą złoto, na pierwszy plan wysuwa się degradacja ekologiczna. Wiele społeczności na całym świecie cierpi z powodu tej eksploatacji przez firmy górnicze, które zanieczyszczają i gromadzą wodę, szkodząc lokalnej gospodarce. Co więcej, przywódcy społeczności są mordowani bezkarnie i przy współudziale rządu, jak w Meksyku.

**Krótko mówiąc, niesprawiedliwość pieniądza pogłębi się, jeśli powrócimy do standardu złota. Ostatecznie złoto stanowi jedynie przeszkodę i przestarzały model tworzenia wystarczającej ilości pieniądza, której potrzebuje dziś działalność gospodarcza, bez wkładu w społeczeństwo.**

## Kredyt Społeczny Douglasa

**Z kolei propozycje Kredytu Społecznego Douglasa dążą do dystrybucji pieniądza fiducyjnego w celu zaspokojenia podstawowych potrzeb każdego – zarówno papierowego, jak i cyfrowego – bez zadłużenia. Pokrycie złotem nie jest wymagane.**

Jednak podmioty prywatne tworzą pieniądz dla własnej korzyści, podczas gdy dla ludzi stanowi on dług i środek kontroli społecznej. Rządy na całym świecie, ze względu na brak kontroli demokratycznej i zobowiązania wobec banków, nie są w stanie osiągnąć demokracji ekonomicznej.

Obywatele muszą wdrożyć własną, autonomiczną, alternatywną, wolną od długu walutę, niezależną od rządów i międzynarodowego systemu finansowego, w przeciwnym razie nie będzie to możliwe.

Do tej pory najlepszym sposobem na generowanie tej obfitości pieniężnej były waluty wspólnotowe na poziomie lokalnym. Są to doświadczenia demokratyczne, w których uczestnicy podejmują własne decyzje i tworzą autonomiczne waluty, alternatywne rynki i bardziej rzemieślniczą, ale bardziej humanitarną produkcję. Nie ma długów, odsetek ani podatków. Nie chodzi o import ani eksport, ale o rozwój regionalnej gospodarki.

W ten sposób waluty te umacniają się, ponieważ mogą pozyskać więcej towarów i usług na całym świecie. ✨

**Juan Castro Soto**

# Skąd bierze się postęp?

## Kto powinien korzystać z postępu?

### *Zakup postępu: rabaty i dywidendy*

#### Postęp, osiągnięcie ludzkości

**C**zym jest postęp? To dążenie do upragnionego celu.

Czego ludzie od początku świata szukali we wszelkiej działalności produkcyjnej? Zaspokojenia ludzkich potrzeb? Z pewnością – ale zaspokojenia ich w jak największym stopniu, przy najmniejszym możliwym wysiłku.

Maksymalnych rezultatów przy minimalnym wysiłku.

Człowiek, który oswoił i zaprzągnął konia, aby wykonać więcej pracy przy mniejszym ludzkim zmęczeniu, osiągnął postęp.

Człowiek, który wynalazł koło, aby zastąpić sanie na suchym łądzie, osiągnął postęp.

Kiedy zatem jest postęp? Postęp jest, gdy jest więcej produktów przy mniejszym nakładzie pracy ludzkiej.

Czynić postęp to zatem zmniejszać ludzki trud, a jednocześnie zwiększać ilość dóbr wytwarzanych dla człowieka.

Czy istnieje postęp dzisiaj? Czy udaje nam się produkować więcej rzeczy przy mniejszej liczbie pracowników, przy mniejszej liczbie godzin pracy? Każdy wie, że odpowiedź brzmi: tak. Wielu nauczyło się tego własnym kosztem, a nawet zaczęło przeklinać postęp.

A jednak postęp jest rzeczą dobrą. Jego celem jest postępujące uwolnienie człowieka od pracy wymaganej do utrzymania jego materialnego bytu i pozostawienie mu wolnego czasu na jego życie jako istoty ludzkiej.

Człowiek zawsze dążył do postępu, ponieważ jest człowiekiem, a nie zwierzęciem. Słoń i bóbr nie osiągnęli postępu. Człowiek go osiągnął; jest to jeden z jego znaków rozpoznawczych, jeden z produktów jego inteligencji — a zatem i jego duszy.

#### Maszyna

Człowiek, który wynalazł maszynę, aby zrobić to, co wcześniej robiło dziesięciu ludzi, osiąga postęp: więcej dóbr przy mniejszym nakładzie ludzkiej energii.

Za pomocą czego wynalazł maszynę? Załóżmy, że pięć lat jego czasu i badań zostało sfinansowanych z kapitału w wysokości 100 000 dolarów, którym dysponował. Gdyby miał tylko swój czas i te 100 000 dolarów, nie wynalazłby maszyny. Ale dodatkowo miał naukę — naukę, której nie stworzył, a którą zastał już dla niego przygotowaną, kiedy przyszedł na świat. Mógł przyczynić się do jej rozwoju, ale nie zaczynał od zera. Większa część nauki, którą stosował, to nagromadzenie ludzkiej wiedzy przekazywanej z pokolenia na pokolenie.

Za pomocą czego zatem człowiek wynalazł swoją maszynę? Za pomocą nauki, a także własnej pracy, a także kapitału, który miał do dyspozycji, aby finansować swoje ba-

dania i czas.

Jaki będzie rezultat jego wynalazku? Więcej produktów niż przed jego wynalazkiem. Więcej produktów niż praca jednego człowieka przez pięć lat i inwestycja 100 000 dolarów mogłyby wytworzyć w poprzednich warunkach. W przeciwnym razie nie byłoby postępu.

Jeśli nastąpi postęp, to produkt wynalazku znacznie przekroczy to, co można kupić za 100 000 dolarów i pięcioletnie pensje. Pensja wynalazcy i zwykłe odsetki od kapitału nie mogą kupić pełnego produktu wynalazku.

Maszyna zastępuje dziesięciu ludzi, powiedzieliśmy. Zatem produkuje co najmniej tyle, ile poprzednio produkowało dziesięciu ludzi. Nawet jeśli tych dziesięciu ludzi mogło kiedyś, za swoje wynagrodzenie, kupić równowartość swojej produkcji, jaki produkt maszyny mogą teraz kupić za dziesięć razy mniejsze wynagrodzenie?

Za swoje wynagrodzenie i tantiemy wynalazca kupuje część postępu. Za swoje 100 000 dolarów kapitalista kupuje udział w postępie. Jednak razem kupują tylko konsumpcję dwóch ludzi. Ponieważ maszyna zastąpiła pracę, która utrzymywała dziesięciu ludzi — a dwóch ludzi nie może jeść jak dziesięciu, ogrzewać domów jak dziesięciu, spać jak dziesięciu ani wychowywać dzieci jak dziesięciu — jasne jest, że razem nie mogą kupić całej produkcji maszyny.

W ten sposób postęp został osiągnięty, ale stał się nie do kupienia. Co trzeba zrobić?

#### Polityka dywidend

Polityka płac dla pracowników i odsetek dla inwestorów nigdy nie rozwiążą tego problemu, ponieważ postęp zmniejsza liczbę pracowników najemnych. I to właśnie dlatego, że trzymamy się polityki płac i odsetek, tysiące i miliony głodujących ludzi przeklinają postęp zamiast go błogosławić.

Dlatego Kredyt Społeczny Douglasa wzywa do dystrybucji dywidend dla każdego, aby każdy mógł nabyć swoją część postępu.

Swoją część postępu. Postęp jest wynikiem nagromadzonej nauki, osobistej pracy wynalazcy i wkładu kapitału. Inwestor i wynalazca otrzymują swoją nagrodę w zwykły sposób. Ale nagromadzona nauka — która jest wspólnym kapitałem — odgrywa bardzo dużą rolę w wynalazku. To, co pozostaje po zaspokojeniu potrzeb kapitalisty i robotnika, to zatem część nagromadzonej nauki, która należy do wszystkich.

Dlatego wszystkie dobra, które nie zostały sprzedane — wszystkie dobra, których nie można kupić za płace i odsetki — należą do wszystkich i każdy powinien mieć prawo do odebrania swojej części, zamiast pozwolić im się zmarnować i zahamować postęp.

A kto musi zapewnić, że każdy otrzyma część postępu?

**Od wieków bobry budują swoje tamy w ten sam sposób. Robią to instynktownie, a nie dzięki inteligencji. Człowiek natomiast udoskonalał swoje techniki produkcji przez wieki.**



Rząd, ponieważ tylko on reprezentuje wszystkich i jest odpowiedzialny za dobro wspólne.

### **Dyskonto i dywidenda**

Istnieją dwa sposoby, aby umożliwić mężczyznom i kobietom nabycie ich udziału w postępie: poprzez obniżenie ceny produktów, tak aby za każdego dolara można było kupić więcej; lub poprzez zwiększenie liczby dolarów w rękach ludzi.

Pierwszą metodę można uogólnić w formie dyskonta lub rabatu – rabatu, który nie szkodziłby sprzedawcom, ponieważ rząd tworzyłby niezbędne środki na ich rekompensatę.

Jednak ta metoda daje udział w postępie tylko tym, którzy już mają pieniądze do wydania. Ponieważ postęp zmniejsza liczbę osób pracujących, zmniejsza on przepływ dochodów z zatrudnienia, a wiele osób w ogóle nie ma dochodów: rabat lub obniżka ceny niewiele by dla nich znaczyły. Ponieważ każdy jest właścicielem większości postępu, każdy musi mieć swoje prawa.

Dlatego druga metoda – dywidenda dla wszystkich – jest niezbędna, aby dotrzeć do wszystkich. Pierwsza metoda jest bardziej techniczna; druga jest bardziej społeczna. Pierwsza chroni przed inflacją i produkcją dóbr bezużytecznych; druga daje każdemu możliwość ubiegania się o swój udział i kierowania produkcją poprzez wybór produktów.

Połączenie obu metod, propagowane przez Kredyt Spo-

łeczny Douglasa, osiąga oba cele jednocześnie: gwarantuje udział każdej bez wyjątku osoby i zapobiega inflacji.

Postęp w wielkości produkcji wymaga postępu w ilości pieniądza.

Postęp jest ogromny w dziedzinie produkcji. Musi on być ogromny w dziedzinie dystrybucji.

Ci, którzy trzymają się starej metody dystrybucji finansowej, są wrogami postępu w dystrybucji; paraliżują rozwój postępu w produkcji i przygotowują grunt pod postęp rewolucji.

Sprawić, by wyrosły dwa źdźbła trawy tam, gdzie wcześniej rosnęło tylko jedno – to jest postęp, gdy pożądana jest trawa.

Jeśli trawy jest pod dostatkiem, a dolarów brakuje, postęp polega na tym, by wyrosły dwa dolary tam, gdzie wcześniej rósł tylko jeden. I dlatego Kredyt Społeczny Douglasa jest postępowym. A ponieważ postęp leży w porządku naturalnym, Kredyt Społeczny Douglasa również leży w porządku naturalnym. A ponieważ postęp odróżnia człowieka od zwierzęcia, Kredyt Społeczny Douglasa odróżnia inteligentnych od głupich.

Dlatego żądajcie dywidendy narodowej, aby kupić swój udział w postępie i umożliwić każdemu kupienie swojego. 🙌

**Louis Even**

### **Mikroczipy, aby uczestniczyć w życiu społecznym**

WEF (World Economic Forum – Światowe Forum Ekonomiczne) oświadczyło, że w najbliższej przyszłości wszyscy obywatele muszą mieć wszczepiony mikroczip CBDC, aby móc w pełni uczestniczyć w życiu społecznym i wykonywać podstawowe czynności, takie jak zakup żywności i wody. Według profesora Richarda Wernera w niedalekiej przyszłości obywatele będą „musieli korzystać z najnowszych technologii”, takich jak „implant czipowy CBDC”, aby uzyskać dostęp do swoich kont bankowych.

Profesor Richard A. Werner jest ekonomistą i profesorem bankowości i finansów.

### **Chiny i USA**

Chiny znalazły się przed USA, podnosząc średnią długość życia z 44 lat w roku 1963 do 77,5 lat obecnie. Stoi to w kontraście do Stanów Zjednoczonych, gdzie średnia długość życia spadła do 76,1 lat. W Chinach nastąpił gigantyczny przyrost klasy średniej, która w 2000 roku stanowiła 3 procent chińskiej populacji, a obecnie stanowi 54 procent.

Jeśli weźmiemy pod uwagę 36-letni okres od wyrzucenia George'a Sorosa z Chin w roku 1989 do chwili obecnej, zauważymy dziesięciokrotny wzrost dochodów i wydajności pracy w połączeniu z trzynastokrotnym wzrostem PKB.

# Maryja Dziewica, wzór i Matka Kościoła

Oto obszernie fragmenty katechezy papieża Leona XIV wygłoszonej podczas audyencji generalnej w środę 13 maja 2026 roku:

**P**ozwalając się kształtować działaniu łaski, która dokonała się w Niej, oraz przyjmując dar Najwyższego przez swoją wiarę i dziewiczą miłość, Maryja jest doskonałym wzorem tego, czym cały Kościół jest powołany się stać: stworzeniem Słowa Pana oraz matką dzieci Bożych, zrodzonych w posłuszeństwie działaniu Ducha Świętego... Wreszcie, rodząc dzieci w Synu, umiłowane w Odmiecznym Umiłowanym, który przyszedł pomiędzy nas, Maryja jest Matką całego Kościoła, który może zwracać się do Niej z synowską ufnością, mając pewność, że zostanie wysłuchany, chroniony i umiłowany. (...)

Sobór pozostawił nam jasne nauczanie dotyczące szczególnego miejsca zarezerwowanego dla Najświętszej Maryi Panny w dziele Odkupienia (por. *Lumen gentium*, 60–62). Przypomniał, że jedynym Pośrednikiem zbawienia jest Jezus Chrystus (por. 1 Tm 2,5–6), a Jego Najświętsza Matka „w żaden sposób nie zaciemnia ani nie umniejsza tego jedynego pośrednictwa Chrystusa, lecz przeciwnie — ukazuje jego moc” (LG, 60).

Jednocześnie „błogosławiona Dziewica, od wieków przeznaczona w Bożym zamyśle wcielenia Słowa, aby stać się Matką Boga (...), współdziałała z dziełem Zbawiciela w sposób absolutnie wyjątkowy przez swoje posłuszeństwo, wiarę, nadzieję i płonąca miłość, aby duszom zostało przywrócone życie nadprzyrodzone. Dlatego stała się dla nas

Matką w porządku łaski” (tamże, 61).

Tajemnica Kościoła znajduje swoje odbicie także w Dziewicy Maryi: w Niej Lud Boży odnajduje przedstawione swoje pochodzenie, swój wzór i swoją ojczyznę. W Matce Pana Kościół kontempluje własną tajemnicę, nie tylko dlatego, że odnajduje w Niej wzór dziewiczej wiary, macierzyńskiej miłości i oblubieńczego przymierza, do którego jest powołany, lecz przede wszystkim dlatego, że rozpoznaje w Niej swój archetyp, idealny obraz tego, czym jest powołany się stać. (...)

Pozwólmy więc, aby ten wzniosły wzór, jakim jest Maryja, Dziewica i Matka, stawiał nam pytania, i prosimy Ją, aby przez swoje wstawiennictwo pomogła nam odpowiedzieć na to, czego wymaga od nas Jej przykład: czy żyję z pokorną i czynną wiarą moją przynależnością do

Kościola? Czy rozpoznaję w nim wspólnotę przymierza, którą dał mi Bóg, aby odpowiedzieć na Jego nieskończoną miłość? Czy czuję się integralną częścią Kościoła, w posłuszeństwie pasterzom, których Bóg mu daje? Czy patrzę na Maryję jako na wzór, wybitnego członka i Matkę Kościoła, i czy proszę Ją, aby pomogła mi być wiernym uczniem Jej Syna?

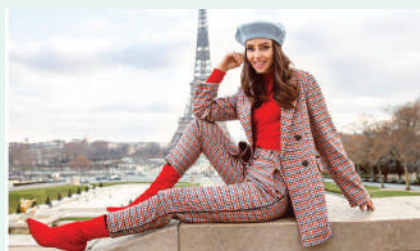
Siostry i bracia, niech Duch Święty, który zstąpił na Maryję i którego my z pokorą i ufnością wzywamy, pozwoli nam w pełni żyć tymi cudownymi rzeczywistościami. A po zgłębieniu Konstytucji *Lumen gentium* prosimy Maryję, aby wyjednała nam ten dar: niech wzrasta w każdym z nas miłość do Świętej Matki Kościoła. Amen! ✚



## Czy wiesz, że...

Dopiero od 31 stycznia 2013 r. Paryżanki mogą zgodzić się z prawem chodzić po ulicach stolicy w spodniach. Podpisane przez prefekta paryskiej policji rozporządzenie z 7 listopada 1800 r. jasno mówiło, że kobiety muszą nosić przypisane im konwencjonalnie ubrania, a więc sukienki oraz spódnice. Ubranie spodni z powodu innego niż kwestie zdrowotne mogło spowodować na kobietę karę więzienia. Już w XIX w. pojawiały się postulaty, aby

zapis został zniesiony - niektórym kobietom udawało się



uzyskać pozwolenie na noszenie spodni, jednak rozporządzenie przetrwało w nie naruszonej formie aż do 2013 roku, kiedy to symbolicznie je unieważniono.

# Pierwsza rocznica pontyfikatu papieża Leona XIV

**P**owinniśmy popatrzeć w twarz naszemu światu: nie możemy dłużej tolerować strukturalnych niesprawiedliwości, dzięki czemu ci, którzy posiadają, otrzymują coraz więcej, i *vice versa* – ci, którzy posiadają mniej, stają się coraz ubożsi. Istnieje niebezpieczeństwo, że nienawiść i przemoc, niczym na równi pochyłej, będą rozprzestrzeniać się coraz bardziej, aż nędma ogarnie całą ludzkość: to właśnie pragnienie wspólnoty, pragnienie uznania się wzajemnie za braci, jest antidotum na wszelki ekstremizm.

*Wprowadzenie do książki Leona XIV „Moc Ewangelii”*

## **Dawać Chrystusa to dawać miłość**

Dawać Chrystusa oznacza dawać miłość, dawać świadectwo tej miłości, która jest gotowa na wszystko. Liczę na was, aby w krajach, w których żyjecie, wszyscy wiedzieli, że Kościół jest z miłości zawsze gotowy na wszystko, że zawsze stoi po stronie ostatnich, ubogich i że zawsze będzie bronił świętego prawa do wiary w Boga, do wiary, że życie nie jest zdane na łaskę i niełaskę tego świata, ale przepelnione jest tajemniczym sensem.

*Przemówienie do uczestników Jubileuszu i spotkania Przedstawicieli Papieskich, Sala Klementyńska, wtorek, 10 czerwca 2025 r.*

## **Pan chce się stać naszym przyjacielem**

Rzecz najważniejsza: wpatrywać się w Jezusa (por. Hbr 12,2), pielęgnować relację przyjaźni z Nim. W związku z tym tak napisał angielski kapłan Robert Hugh Benson (1871-1914), po swoim nawróceniu na katolicyzm: „Jeśli w Ewangelii jest coś, co nie budzi wątpliwości, to jest to właśnie to: Jezus pragnie być naszym przyjacielem. [...] Tajemnica, która czyniła ludzi świętymi, w całości kryje się tutaj: świadomość przyjaźni Jezusa Chrystusa”.

*Przemówienie do seminarzystów regionu Triveneto, Largo Giovanni Paolo II, środa 25 czerwca 2025 r.*

## **Jest w nas „mieszkanie”, Pan czeka tam na nas**

Ewangelia przypomina nam, że prawdziwa miłość jest darem, który się daje zanim zostanie odwzajemniony. Jest darem wyprzedzającym. Nie opiera się na tym, co się otrzymuje, ale na tym, co pragnie się ofiarować. Tak właśnie żył Jezus pośród swoich [uczników]: kiedy oni jeszcze nie rozumieli, kiedy jeden zamierzał Go zdradzić, a drugi zaprzeczyć się Go, On przygotowywał dla wszystkich wieczerzę komunii.

*Audycja generalna, Plac Św. Piotra, środa 6 sierpnia 2025 r.*

## **Frassati i Acutis, mistrzowie relacji z Bogiem**

Obaj, Pier Giorgio i Carlo, pielęgnowali miłość do Boga i bliźnich za pomocą prostych środków, dostępnych dla wszystkich: codziennej Mszy św., modlitwy, a zwłaszcza adoracji eucharystycznej. Carlo mawiał: „Znajdując się przed słońcem, opalamy się. Znajdując się przed Jezusem w Eucharystii, stajemy się świętymi!”, a także: „Smutek to wzrok zwrócony na samego siebie. Szczęście to wzrok skierowany ku Bogu. Nawrócenie to nic innego jak przenoszenie spojrzenia od dołu do góry, wystarczy zwykły ruch oczami”. Kolejną istotną dla nich rzeczą była częsta spowiedź. Carlo na-



pisał: „Jedyną rzeczą, której naprawdę musimy się bać, jest grzech”; i dziwił się, ponieważ, jak powiedział, „ludzie tak bardzo troszczą się o piękno swojego ciała, a nie dbają o piękno swojej duszy”. Wreszcie obaj mieli wielką cześć dla świętych i Matki Bożej, i szczerze praktykowali miłość bliźniego.

*Homilia w czasie Mszy św. i kanonizacji błogosławionych: Pier Giorgio Frassattiego i Carla Acutisa, Plac Św. Piotra, niedziela 7 września 2025 r.*

## **Każdy z nas ma swój cel**

Pamiętajcie, że Bóg stworzył każdego z nas z celem i misją w tym życiu. Wykorzystajcie więc tę okazję, aby słuchać, aby się modlić, w taki sposób, abyście zawsze mogli wyraźnie słyszeć głos Boga, który do was woła w głębi waszych serc. Chciałbym dodać, że dzisiaj bardzo często tracimy zdolność, by słuchać, by naprawdę słuchać. Słuchamy muzyki, nasze uszy są stale napełniane wszelkiego rodzaju danymi cyfrowymi, ale czasem zapominamy o tym, aby posłuchać naszego serca, ale to właśnie nasze serce jest miejscem, gdzie Bóg przemawia do nas, gdzie Bóg nas wzywa i gdzie nas zaprasza, abyśmy poznawali Go lepiej i żyli w Jego miłości. Obyście mogli poprzez to wsłuchanie otworzyć się i pozwolić, aby łaska Boża umacniała waszą wiarę w Jezusa (por. Kol 2,7) w taki sposób, abyście w łatwiejszy sposób mogli dzielić się tym darem z innymi.

*Przemówienie do nauczycieli szkół katolickich w Irlandii, Anglii, Walii i Szkocji, i do młodzieży z diecezji kopenhaskiej, Sala Klementyńska, sobota 5 lipca 2025 r.*

## **Również na wojnie można się spotkać**

(...) „Mecz” i „serce” stają się zatem dwoma słowami, które należy połączyć. I piękne jest również, że dzieje się to podczas wydarzenia charytatywnego, które jest jednocześnie wydarzeniem sportowym i telewizyjnym, które zbiera fundusze na życie, na leczenie, a nie na zniszczenie i śmierć.

Sport – gdy jest dobrze przeżywany przez tych, którzy go uprawiają i przez tych, którzy kibicują – ma w sobie coś wielkiego: przekształca starcie w spotkanie, podział w integrację. Samotność we wspólnotę. A telewizja, gdy nie jest tylko połączeniem, ale wspólnotą spojrzeń, może pomóc nam na nowo odkryć jak patrzeć na siebie nawzajem. Z miłością, a nie z nienawiścią.

*Przesłanie wideo z okazji Meczu Serca, wtorek 25 lipca 2025 r.*



Dwumiesięcznik

**MICHAEL**

Dla Tryumfu Niepokalanej

## Pamiętajmy o tym: pokój jest darem!

Pokój buduje się w sercu i zaczynając od serca, wyko-  
rzeniając pychę i roszczenia, oraz ważąc słowa, ponieważ  
można ranić i zabijać nie tylko bronią, ale i językiem.

*Przemówienie do korpusu dyplomatycznego akredytowanego przy  
Stolicy Apostolskiej, Sala Klementyńska, piątek 16 maja 2025 r.*

### Pokój to plan Boży

Obecna sytuacja światowa jest niestety naznaczona  
wojnami, przemocą, niesprawiedliwością i ekstremalnymi  
zjawiskami pogodowymi, które zmuszają miliony ludzi do  
opuszczenia swojej ziemi ojczyźnej w poszukiwaniu schro-  
nienia gdzie indziej. Powszechna tendencja do dbania wy-  
łącznie o interesy ograniczonych społeczności, stanowi po-  
ważne zagrożenie dla dzielenia się odpowiedzialnością, dla  
wielostronnej współpracy, urzeczywistniania dobra wspól-  
nego i globalnej solidarności z korzyścią dla całej rodziny  
ludzkiej. Perspektywa wznowienia wyścigu zbrojeń i rozwo-  
ju nowych rodzajów broni jądrowej, słabe uwzględnienie ne-  
gatywnych skutków trwającego kryzysu klimatycznego oraz  
głębokie nierówności ekonomiczne sprawiają, że wyzwania  
teraźniejszości i przyszłości stają się coraz trudniejsze.

W obliczu teorii globalnej zagłady i przerażających sce-  
nariuszy, ważne jest, aby w sercach większości ludzi wzros-  
ła nadzieja na godną przyszłość wszystkich.

Taka przyszłość jest istotną częścią Bożego planu wo-  
bec ludzkości i pozostałego stworzenia.

*Orędzie na 111 Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy (4-5 paź-  
dziernika 2025) Watykan, piątek 25 lipca 2025 r.*

### Wykluczeni są w centrum Ewangelii

Wzywam was, byście nie odwracali spojrzenia od ubo-  
gich: oni są w centrum Ewangelii i są szczególnymi adresa-  
tami przepowiadania Dobrej Nowiny. Umieście dostrzec w  
nich twarz Chrystusa, i oby wasze działanie duszpasterskie  
było zawsze ożywione konkretną troską o najmniejszych.

*Przemówienie do biskupów Madagaskaru, Sala Papieża, ponie-  
dzialek 16 czerwca 2025 r.*

### Nie karać zrozpaczonych, ale walczyć z rozpaczą

Istnieją ogromne skupiska interesów i mocno zakorze-  
nione organizacje przestępcze, których niszczenie jest obo-  
wiązkem państwa. Łatwiej jest walczyć z ich ofiarami. Zbyt  
często, w imię bezpieczeństwa, wypowiedano i nadal wypo-  
wiada się wojnę ubogim, zapelniając więzienia tymi, którzy  
są jedynie ostatnim ogniwem w łańcuchu śmierci. Natomiast  
ten, kto trzyma ten łańcuch w swoich dłoniach, jest w stanie  
zdobyć wpływy i bezkarność.

Nasze miasta nie powinny być uwalniane od wyobco-  
wanych, ale od wyobcowania; nie powinny być oczyszczane  
ze zrozpaczonych, ale z rozpaczy. (...) „Jakże piękne są  
miasta, które w swoich planach architektonicznych pełne są  
przestrzeni łączących, ułatwiających relację, sprzyjających  
uznaniu drugiego człowieka!” ✚

*Przemówienie z okazji Międzynarodowego Dnia Walki z Narkoty-  
kami, Dziedziniec św. Damazego, czwartek, 26 czerwca 2025 r.*

**Leon XIV**

Dwumiesięcznik MICHAEL jest niezależny od jakichkolwiek  
partii politycznych, korporacji, instytucji, organizacji czy osób,  
jest pismem patriotów katolickich pracujących dla Królestwa  
Chrystusa i Maryi w duszach rodzin i narodów. Nie zamieszcza  
żadnych reklam i rozprowadzany jest w formie prenumeraty.  
Koszt prenumeraty pokrywa tylko koszty druku i przesyłki.  
Ukazuje się w wersjach językowych: polskiej, angielskiej,  
francuskiej, hiszpańskiej.

**PRENUMERATĘ MOŻNA ROZPOCZĄĆ OD DOWOLNEGO MIESIĄCA**

### Prenumerata w Kanadzie i USA

Prenumerata w Kanadzie na 2 lata \$10, na 4 lata \$20.

Czeki personalne lub cheki bankowe należy wystawić na „MICHAEL”  
i przesłać na poniższy adresy:

**Canada:** Redakcja MICHAEL Journal

1101 Principale St., Rougemont QC, J0L 1M0

Tel.: (450) 469-2209; Fax: (450) 469-2601

Prenumerata w USA na 1 rok \$10, na 2 lata \$20.

Czeki personalne lub cheki bankowe należy wystawić na „MICHAEL”  
i przesłać na poniższy adresy:

**USA:** Dwumiesięcznik MICHAEL Journal

P.O. Box 86, South Deerfield, MA 01373

Tel.: (413) 397-3730

### Prenumerata w Polsce i Europie

Prenumerata na 1 rok 55 zł / 12 euro / \$14 US / \$18 CAD, na 2 lata  
110 zł / 24 euro / \$28 US / \$36 CAD. Można opłacać przekazem  
pocztowym, lub czekiem który należy przesłać na adres:

**Polska:** Dwumiesięcznik MICHAEL

ul. Traugutta 107/5, 50-419 Wrocław

Tel.: (71) 343-6750 lub (71) 347-9320

lub bezpośrednio na nasze konto bankowe, posługując się przekazem  
bankowym:

Fundacja Pielgrzymów św. Michała

XVII O/Bank Zachodni WBK S.A.

09 1090 2529 0000 0006 3400 0467

### „Prenumerata-prezent”

Zamawiając prenumeratę jako prezent dla kogoś, czynisz  
wspaniałomyślny gest i niespodziankę. Przyczyniasz się  
także do pogłębienia świadomości indywidualnej, rodzinnej i  
narodowej! Im więcej ludzi przeczyta nasze artykuły, tym więcej  
pozna prawdę. Na blankiecie lub zwykłej kartce papieru należy  
podać imię, nazwisko i adres osoby, która ma otrzymywać nasz  
dwumiesięcznik.

### Poprzednie wydania MICHAELA

Istnieje możliwość nabycia poprzednich numerów MICHAELA  
w różnych językach. Cena każdego pojedynczego egzemplarza  
wynosi \$3 / 12 zł, lub roczników: 1999-2002, 2003-2005, 2006-  
2008, 2009-2010 (format 30 cm x 42 cm), solidnie zszyte i  
pięknie oprawione zieloną skórą w cenie \$50 / 280 zł (koszt  
przesyłki wliczony).

### Bezpłatne wydania MICHAELA

Ci, którzy chcieliby otrzymać dowolną ilość bezpłatnych wydań  
MICHAELA, aby rozprowadzić je w swoim otoczeniu, proszeni  
są o skontaktowanie się z naszymi biurami. Wydania te są  
bezpłatne, ale dotacje na pokrycie kosztów druku i wysyłki są  
mile widziane.

# Co jest twoją najcenniejszą rzeczą?

**K**iedyś, kiedy uczyłem katechizmu, zadałem pytanie uczniowi: „Co jest twoim najcenniejszym dobrem?”. Oczywiście uczeń nie wiedział, co odpowiedzieć, ponieważ na to pytanie mogły być tysiące różnych odpowiedzi. Powiedziałem jednak, że chcę tylko jednej, konkretnej odpowiedzi.

**Zatem stwierdziłem, że może powinienem sformułować pytanie inaczej: „Co będzie trwać wiecznie?”. Teraz odpowiedź stała się bardzo oczywista. Oczywiście, twoja dusza!**

Dzisiaj niewiele ludzi w pełni rozumie wagę swojej duszy. Żyją tylko dla ulotnych przyjemności chwili i wszystkiego, co świat ma do zaoferowania. Ale mało myślą o życiu wiecznym; o życiu, które nigdy się nie skończy. Niektórzy tak kurczowo trzymają się tego życia, że gdyby mogli pozostać tu na zawsze, w ogóle nie dbaliby o Królestwo Boże. Są dumni z gromadzenia swojego ziemskiego bogactwa, które nie będzie miało dla nich żadnej wartości, kiedy umrą. Żyją tylko dla chwili, oddając się każdej wyobrażalnej przyjemności. Jacy oni są głupi. Kiedy umrą, gorzko uświadomią sobie bezużyteczność i nicność tego, co kochali.

## Wszyscy muszą umrzeć

Nikt nie może zaprzeczyć, że pewnego dnia musi umrzeć. Ale co potem?

**Kościół zawsze nauczał, że w chwili śmierci dusza opuszcza ciało i w towarzystwie anioła stróża staje przed trybunałem Bożym, aby zostać osądzona. Wtedy zapadnie decyzja, czy dusza pójdzie do wiecznej szczęśliwości nieba, oczyszczającego ognia czyścica, czy do wiecznych mąk piekła.**

Czyściec, jak wiemy, jest tymczasowym miejscem oczyszczenia – czy to na tydzień, 40 lat, czy nawet na wieki, w zależności od stanu duszy, kiedy osoba umiera. Ale przeznaczenie nieba i piekła jest wieczne. Rozważmy te dwa wieczne miejsca przeznaczenia.

## Rzeczywistość piekła

13 lipca 1917 roku w Fatimie w Portugalii Najświętsza Maryja Panna ukazała piekło trojgu pastuszkom. Łucja, jedna z widzących, napisała później:

„Matka Boża otworzyła dłonie jeszcze raz, tak jak w dwóch poprzednich miesiącach. Promienie światła zdawały się przenikać ziemię i ujrzelśmy jakby morze ognia. W tym ogniu zanurzone były demony i dusze w ludzkiej postaci, niczym przezroczyste, płonące węgle, wszystkie szerniały, unoszące się w pożodze, unoszone teraz w powietrze przez płomienie, które wydobywały się z nich samych wraz z wielkimi kłębowami dymu, opadającymi na wszystkie strony jak iskry w ogromnych pożarach, pozbawione ciężaru i równowagi, pośród krzyków i jęków bólu i rozpacz, które nas przerażały i sprawiały, że drżeliśmy ze strachu...”

Święta Franciszka Rzymianka, która żyła między

1384 a 1440 rokiem, miała kilka wizji piekła, które opisała w swoich pismach. Oto kilka fragmentów:

### Leniwi

„Dusze leniwych są wrzucone do pieca. Płomienie całkowicie je pokrywają. Trzymają głowy pochylone w dłoniach, z rękami skrzyżowanymi. Siedzisko, na którym siedzą, to kwadratowy kamień, wyrzeźbiony i wyżłobiony w pęknięcia jak żłobiona kolumna, tak że linie są pełne rozżarzonych węgli, a sam kamień płonie... Węgłe wypełniające pęknięcia palą je. Haki, którymi posługuje się rzeźnik, rozrywają je na kawałki”.

### Nienawistni i zazdrośni

„Nienawistni i zazdrośni siedzą pośrodku płomieni w dolnej części otchłani. Demony rozdierają ich grzebieniami z rozpalonego żelaza”.

### Lichwiarze

„Lichwiarze leżą na stole z ognia, na którym są przybici gwoździami, z rękami ułożonymi wzdłuż ciała.

Nie są ułożeni w kształt krzyża. Na ich głowach spoczywa ognista korona. Demony mają piece z wrzącym złotem i srebrem. Wlewają straszliwie gorący metal w usta potępionych i z niepokojem przebijają dziurę w piersi nad sercem. W tę dziurę wlewają roztopione złoto i srebro, mówiąc do swoich ofiar: „O nieszczęsne dusze! Pamiętajcie o swoim poprzednim życiu!”.

### Ci, którzy są pyszni

„Ogólna kara dla pyszałków jest następująca: W ich więzieniu stoi gigantyczny lew zrobiony z rozpalonego żelaza. W jego gardle wbite są ostre brzytwy, które są ognistoczerwone. Po jego bokach poruszają się węże i żaby, demony widziane pod postacią brudnych zwierząt.

W tylnej części tego lwa umieszczone są, podobnie jak z przodu, płonące brzytwy.

Diabły, którym powierzono tę funkcję, wyrzucają dumnych w powietrze. W ten sposób wpadają oni w paszczę żelaznego potwora na brzytwy. Nieszczęśnicy są cięci i rozcinani do tego stopnia, że wyglądają na martwych. Potem przechodzą do żołądka lwa i znajdują się zanurzeni w nagromadzeniu obrzydliwych i brzydkich zwierząt, które są brudne i jadowite. Tak więc wydawali się unicestwieni, ale nie potrzeba dużo czasu, by się odrodzić, by odzyskać nowe siły, ponieważ nieszczęśnicy nie mogą umrzeć...”.

### Sodomici

„Nieszczęśnicy, którzy dopuszczają się tych zbrodni i którzy spowodowali Sodomę i Gomorę, żyją w najgłębszej i najstraszniejszej części wiecznej otchłani. Znoszą straszliwe kary.

Tutaj demony są uzbrojone w długie, płonące kije, które nabijają na pal i przebijają tych nieszczęśników. Przebijają ciała, aż widać, że ostrze ich ognistych narzędzi



Photo: 659520096/Tekweni/stock.adobe.com

13 lipca 1917 roku w Fatimie w Portugalii Najświętsza Maryja Panna ukazała pastuszkom piekło

dzi wychodzi z ust.

Ich rzeźnicy trzymają w rękach haki z czerwonego żelaza i rozrywają ich nimi od stóp do głów. Czasami, aby sprawić im jeszcze więcej cierpienia, wrywają kończynę, która wychodzi im z gardła, i całkowicie ją wrywają, a potem zaczynają od nowa przebijać ją przez wnętrze. Dusze, które przeżywają te przerażające tortury, nigdy nie widzą, żeby zostały one przerwane ani zmniejszone nawet na chwilę”.

### Druga strona medalu

Och, szczęśliwi jesteście, jeśli znosimy cierpliwie na ziemi trudy tego doczesnego życia. Cierpienia okoliczności, lęki, cielesne słabości, prześladowania i krzyże wszelkiego rodzaju pewnego dnia się skończą; a jeśli zostaniemy zbawieni, staną się dla nas przedmiotem radości i chwały w raju.

Przez wieki wielu pisarzy duchowych powiedzmy, że marzyło o tym, jak powinno wyglądać Królestwo Niebieskie. W pismach św. Alfonsa de Liguori, w jego książce zatytułowanej *Męka i śmierć Jezusa Chrystusa*, pisze on na stronach 459–461 o swojej koncepcji Nieba:

„Piękności podobnej do piękna raju oko nigdy nie widziało; harmonii podobnej do harmonii raju ucho nigdy nie słyszało, ani ludzkie serce nigdy nie pojęło radości, które Bóg przygotował dla tych, którzy Go miłują. Piękny jest widok krajobrazu ozdobionego wzgórzami, równinami, lasami i widokami na morze. Piękny jest widok ogrodu obfitującego w owoce, kwiaty i fontanny. Och, jakże piękny jest raj!

Aby zrozumieć, jak wielkie są radości raju, wystarczy wiedzieć, że w tym błogosławnym królestwie mieszka

Bóg wszechmocny, którego troską jest uszczęśliwianie swoich ukochanych dusz. Św. Bernard stwierdził, że raj to miejsce, gdzie „nie ma niczego, czego byś nie chciał, i jest wszystko, czego byś chciał”.

W raju nie będzie już prześladowań, nie będzie zazdrości, bo wszyscy szczerze się miłują, a każdy cieszy się dobrem innych, jakby było jego własnym. Nie będzie już słabości cielesnych, nie będzie bólu, bo ciało nie będzie już cierpieć; nie będzie ubóstwa, bo każdy będzie w pełni bogaty, niczego więcej nie pragnąc. Nie będzie leków, bo dusza, utwierdzona w łasce, nie będzie mogła już grzeszyć ani utracić najwyższego dobra, które posiada.

Tam wzrok nasyci się widokiem tego miasta tak pięknego, a jego mieszkańców odzianych w królewskie szaty, bo wszyscy są królami wiecznego królestwa. ... Zapach nasyci się woniami raju. Słuch nasyci się harmonią niebios i pieśniami błogosławionych, którzy wszyscy z zachwycającą słodyczą będą śpiewać boskie pochwały przez całą wieczność”.

### Ostateczne pytanie

Dobrze będzie medytować nad wiecznością, wiedząc, że wszyscy musimy umrzeć, prędzej czy później. Ale trzeba się zastanowić, ilu naprawdę poddaje się wieczności.

Wielu świętych stwierdziło, że nie ma nic ważniejszego niż twoje wieczne zbawienie; zbawienie jest naszą jedyną sprawą. Wszystko na ziemi przychodzi i odchodzi, nawet nasze ciała muszą kiedyś umrzeć, ale wieczność nigdy się nie skończy.

Teraz pojawia się ostateczne pytanie: „Jak spędzisz swoją ‚wieczność’, wiedząc, że nie dostaniesz drugiej szansy?”. ✝

**Melvin Sickler**

# Kampania **MICHAELA** na rzecz dochodu dla matek pozostających w domu



*Rola matki, która zostaje w domu, jest niezastąpiona*

**O**d momentu powstania w 1939 roku, nasz Ruch [Pielgrzymów św. Michała] prowadził energiczne kampanie na rzecz poprawy sytuacji rodzin i odniósł kilka zwycięstw. Z przyjemnością przypominamy tutaj kampanię, którą MICHAEL prowadził w latach 80. XX wieku, domagając się rocznego dochodu w wysokości 12 000 dolarów dla matek gospodyń domowych.

## **Karta Praw Rodziny**

Ta kampania rozpoczęła się w 1984 roku (tuż przed wizytą Ojca Świętego w Kanadzie) wraz z Kartą Praw Rodziny, daną nam przez naszego dobrego Papieża, świętego Jana Pawła II, w październiku 1983 roku. Wszystkie artykuły Karty są ważne, ale szczególnie Artykuł 10, który dotyczy pracy matek gospodyń domowych. Brzmi on następująco:

**„Wynagrodzenie za pracę winno być wystarczające do założenia i godnego utrzymania rodziny, czy to dzięki odpowiedniej płacy, określonej jako „płaca rodzinna”, czy też dzięki innym środkom społecznym, jak zasiłki rodzinne bądź wynagrodzenie pracy domowej jednego z rodziców; powinno być ono takie, aby matka nie była zmuszona do pracy poza domem ze szkodą dla życia rodziny, a zwłaszcza wychowywania dzieci. Należy uznać i szanować pracę matki w domu, zgodnie z wartością, jaką przynosi ona rodzinie i społeczeństwu”.**

Dyrektorzy i członkowie MICHAELA natychmiast zainspirowali się przesłaniem Ojca Świętego: żądać odpowiedniego wynagrodzenia dla rodziny. Ta walka leży u podstaw

misji MICHAELA.

Ruch zobowiązał się następnie do wydrukowania półtora miliona ulotek na temat Karty Praw Rodziny. Aby je rozdawać, nasi pielgrzymi — ojcowie i matki rodzin, ich dzieci, a nawet dziadkowie — ofiarowali się hojnie, bez wynagrodzenia, podróżując po miastach i wioskach swoich regionów. Lata 1985–1986 były dla MICHAELA dwoma latami intensywnego apostołstwa na rzecz praw rodziny.

## **12 000 dolarów dla matek pozostających w domu**

Po poinformowaniu rodzin o ich prawie do odpowiedniego wynagrodzenia, nadszedł czas, aby rzucić wyzwanie naszemu rządowi. Nasza dyrektorka, pani Gilberte Côté-Mercier, w porozumieniu ze wszystkimi pielgrzymami, uruchomiła petycję domagającą się 12 000 dolarów rocznie dla matek pozostających w domu.

Wybrani urzędnicy miejscy zostali poproszeni o przyjęcie rezolucji popierającej 12 000 dolarów dla matek; rezolucję tę rozesłano do 4600 gmin w całej Kanadzie.

Podpisano tysiące petycji, a setki gmin przyjęły naszą rezolucję. Nawet gazety zaczęły pisać o „12 000 dolarów dla matek”. Oto kilka fragmentów:

• „Białe Berety uważają, że lepiej byłoby przekazać 12 000 dolarów matkom pozostającym w domu niż zwiększyć dotacje na żłobki i przedszkola...” — *Progrès-Dimanche*, Chicoutimi.

• „Komitet ds. Statusu Kobiet oskarżył wysokich rangą kanadyjskich urzędników o sabotowanie rządowych wysiłków zmierzających do wprowadzenia planów emerytalnych dla gospodyń domowych...” — *La Tribune*, Sherbrooke, 14 czerwca 1986 r.

• „Żony pozostające w domu powinny otrzymywać pensję w wysokości 12 000 dolarów... Montrealska grupa katolicka chce, aby wszystkie kanadyjskie gospodynie domowe otrzymywały dodatek w wysokości 12 000 dolarów rocznie”. — *Daily News*, Halifax, Nowa Szkocja, 14 sierpnia 1986 r.

• „Koszt umieszczenia jednego dziecka w ośrodku opieki wynosi 50 000 dolarów rocznie... Rząd kosztuje trzy razy więcej umieszczenie dziecka w placówce niż bezpośrednia pomoc matce”. — *L'Actualité*, październik 1987 r.

### Quebec zwiększa zasiłki rodzinne

Mieszkańcy poparli nas w żądaniu 12 000 dolarów dla matek pozostających w domu. Chociaż nasze petycje były kierowane do rządu federalnego w Ottawie, pierwsze rezultaty nadeszły z Quebecu: premier Bourassa przyznał 500 dolarów na pierwsze dziecko, 500 dolarów na drugie i 3000 dolarów na trzecie dziecko w 1987 r., stwierdzając: „To dopiero początek”. W 1988 r. zasiłek na trzecie dziecko wzrósł do 4500 dolarów.

Zdobyliście opinię publiczną, drodzy pielgrzymi! Kiedy ludzie są poinformowani i zorganizowani, politycy muszą ustąpić.

### Kongresy regionalne

Musieliśmy dotrzeć do większej liczby rodzin, aby domagać się 12 000 dolarów dla matek. W 1988 roku nasi dyrektorzy postanowili zorganizować kongresy w całej francuskojęzycznej Kanadzie. Pan Gérard Mercier napisał:

„Nasi pielgrzymi będą organizować kongresy regionalne w całym kraju; będziemy głosić Chrystusa Króla i 12 000 dolarów dla matek pozostających w domu... Niebo tak chce! Rodzina to boska instytucja... Niebo zdziała cud, gdy będzie wystarczająco dużo Różańców i apostołatu”.

Nasi pielgrzymi przemierzali Quebec, Nowy Brunzwik i Ontario, aby przygotować te kongresy. W każdym regionie umieścili duże banery z napisem: „Żądajmy 12 000 dolarów rocznie dla matek pozostających w domu”. Odwiedzili tysiące rodzin, przekazali im Kartę Praw Rodziny, zebrali podpisy pod petycją o 12 000 dolarów i w każdym domu prosili o modlitwę dziesiątką Różańca.

Relacje z tego apostołatu były inspirujące:

• W maju 1988 roku w Saint-Georges de Beauce odbył się nasz pierwszy kongres. Około czterdziestu pielgrzymów odwiedziło rodziny; podpisano tysiące petycji; miasto Saint-Georges zatwierdziło umieszczenie baneru o 12 000 dolarów przed ratuszem, wraz z flagą MICHAELA.

• W czerwcu kongres odbył się w Hull-Gatineau. W lipcu, w Chicoutimi, wielu pielgrzymów zrezygnowało z wakacji, aby go przygotować.

• W sierpniu 1988 roku, pomimo ogromnych odległości, około pięćdziesięciu pielgrzymów udało się do Nowego



*Baner o dochód 12 000 dolarów przed ratuszem w Saint-Georges-de-Beauce, Quebec*

Brunszwiku; każda rodzina zgodziła się na modlitwę dziesiątką Różańca.

• W Rouyn, w październiku 1988 roku, podpisano 23 000 petycji. „Nigdy nie widzieliśmy takiej determinacji” – napisał pan Mercier.

• W Montrealu, w grudniu 1988 roku, podpisano 18 000 petycji. Kongresy trwały w latach 1989–1990–1991, obejmując Quebec, Sherbrooke, Shawinigan, Trois-Rivières, Thetford Mines, Almę, Val-d’Or, Saint-Hyacinthe, Granby i Sudbury w Ontario. Nasi pielgrzymi, nieopłacani, zebrali o posiłki i noclegi, a rodziny przyjmowały ich hojnie.

### Co pozostało z kampanii 12 000 dolarów w 2026 roku?

Czy wiecie, że MICHAEL wygrał tę bitwę? Sama byłam zdumiona, odkrywając, że w 2026 roku rodziny otrzymują prawie trzy razy więcej niż żądaliśmy w latach 80. Nie nazywa się to „dochodem dla matki pozostającej w domu”, ale jest to kwota, która pozwala matce lub ojcu pozostać w domu i kształcić swoje dzieci.

Zasiłki te są obliczane na podstawie dochodu rodziny.

Rodziny z trójką dzieci i dochodem rodzinnym w wysokości 37 000 dolarów, otrzymują maksymalnie:

- Od rządu federalnego: 25 250 dolarów
- Od rządu Quebecu: 9200 dolarów
- **Razem rocznie: 34 450 dolarów**

Przy dochodzie rodzinnym w wysokości 60 000 dolarów, nadal z trójką dzieci, zasiłki wynoszą około 28 000 dolarów.

Niedawno pewna matka powiedziała mi, że dzięki tym zasiłkom może zatrzymać dzieci w domu, zamiast posyłać je do żłobka. Niewątpliwie dotyczy to wielu rodzin.

Co za piękna walka! Dziękuję MICHAELOWI, i dziękuję wszystkim pielgrzymom, którzy pracowali dla tej szlachetnej sprawy! ✨

*Lise Rodrigue-Fournier*

# Dochód dla matek pozostających w domu

## Co mówi Kościół



św. Jan Paweł II

**W** poprzednim artykule wspomniano o Karcie Praw Rodziny, opublikowanej przez Stolicę Apostolską w październiku 1983 r., która mówi o „wynagrodzeniu za pracę jednego z rodziców w domu; powinno ono być takie, aby matka rodziny nie była zmuszona do pracy poza domem ze szkodą dla życia rodzinnego, a zwłaszcza dla wychowania dzieci”.

W rzeczywistości ten apel Kościoła katolickiego o znaczenie pracy kobiety w domu nie jest nowy. Już w 1931 r. papież Pius XI napisał w encyklice *Quadragesimo anno*, nr 71:

„Jest to niedopuszczalne nadużycie, które należy znieść za wszelką cenę, gdy matki, z powodu niskich zarobków ojca, są zmuszane do wykonywania pracy zarobkowej poza domem, zaniedbując swoje właściwe troski i obowiązki, a zwłaszcza wychowanie dzieci”.

Niedawno święty Jan Paweł II napisał w swojej encyklice *Laborem exercens* o pracy ludzkiej, z 15 września 1981 r., w paragrafie 19:

„Doświadczenie potwierdza, że należy starać się o społeczne dowartościowanie zadań macierzyńskich, trudu, jaki jest z nimi związany, troski, miłości i uczucia, których dzieci nieodzownie potrzebują, aby mogły się rozwijać jako osoby odpowiedzialne, moralnie i religijnie dojrzałe oraz psychicznie zrównoważone.

Przyniesie to chlubę społeczeństwu, jeśli – nie ograniczając wolności matki, nie dyskryminując jej psychologicznie lub praktycznie, nie pogarszając jej sytuacji w zestawieniu z innymi kobietami – umożliwi kobiecie-matce oddanie się trosce o wychowanie dzieci, odpowiednio do zróżnicowanych potrzeb ich wieku. Zaniedbanie tych obowiązków spowodowane koniecznością podjęcia pracy zarobkowej poza domem jest niewłaściwe z punktu widzenia dobra społeczeństwa i rodziny, skoro uniemożliwia lub utrudnia wypełnienie pierwszorzędnych celów posłannictwa macierzyńskiego”.

Jan Paweł II powrócił do tego tematu w swoim przemówieniu do pracowników w Łodzi, 13 czerwca 1987 r.:

„Kobieta bowiem, jak uczy doświadczenie, jest nade wszystko sercem wspólnoty rodzinnej.. Jednakże — wiadomo, że organizm ludzki przestaje żyć, gdy zabrak-

nie pracy serca. ... Nauka społeczna Kościoła przede wszystkim wysuwa żądanie, aby było w pełni docenione jako praca to wszystko, co kobieta czyni w domu, cała działalność matki i wychowawczynie. I ta wielka praca nie może być społecznie deprecjonowana, musi być stale dowartościowywana, jeśli społeczeństwo nie ma działać na własną szkodę... Jednakże prawdziwy awans kobiety domaga się od społeczeństwa szczególnego uznania dla zadań macierzyńskich i rodzinnych, ponieważ są one wartością nadrzędną wobec wszystkich innych zadań i zawodów publicznych...

W tym, co się łączy z wychowaniem, kobieta jest niezastąpiona, zwłaszcza jeżeli chodzi o wychowanie dziecka w pierwszych latach jego życia — jest niezastąpiona. Gorącym moim pragnieniem jest to, żeby wszystkie dzieci na całym świecie, a w szczególności w mojej Ojczyźnie, mogły być wychowywane przez swoje własne matki, w swoich własnych rodzinach żeby nie było dzieci opuszczonych, zdanych na domy dziecka, które są instytucjami społecznymi, pożytecznymi, ale nie zastąpią matki, nie zastąpią „geniuszu kobiet”.

### Żłobki nie zastępują matki

Słowa papieża są bardzo jasne: obecność matki jest niezastąpiona, zwłaszcza w pierwszych latach życia dziecka. Oznacza to, że żłobki, jakkolwiek przydatne by nie były, jakkolwiek dobrze wyposażone i czyste, a także jakkolwiek oddane i dobrze nastawiony personel, nigdy nie zastąpią „geniuszu” i uczucia matki.

Co więcej, nawet najzagorzalsi zwolennicy żłobków zgadzają się, że obecność matki w domu jest pożądana w ciągu pierwszych trzech lat życia dziecka. Dlatego proponują dłuższe urlopy macierzyńskie (21 tygodni) lub żłobki w miejscu pracy. Te środki mogą pomóc kobietom pracującym, ale nie przynoszą absolutnie nic tym, które pozostają w domu. Dlaczego feministki sprzeciwiają się jakiegokolwiek pomocy dla matek pozostających w domu?

### Kwestia pieniędzy

W Kanadzie w 1951 roku tylko 7% kobiet pracowało poza domem. W 1967 roku wskaźnik ten wynosił 17%. W 2024 roku przekracza 61%. W rzeczywistości tradycyjna rodzina — czyli ojciec pracujący poza domem, a matka pozostająca w domu, by opiekować się dziećmi — stała się wyjątkiem, stanowiąc zaledwie jedną rodzinę na sześć w Kanadzie. Dlaczego taka zmiana?

To w zasadzie kwestia pieniędzy. Koszty utrzymania wzrosły tak drastycznie, że pojedyncza pensja męża nie wystarcza już na utrzymanie całej rodziny. Jeśli 60% kobiet w Kanadzie pracuje poza domem, to dlatego, że większość z nich jest do tego zmuszona finansowo. Gdyby naprawdę miały wybór, wiele z nich wolałoby pozostać w domu na pełny etat, by opiekować się dziećmi.

Niektóre feministki nie rozumieją — lub nie chcą zrozumieć — że kobieta może być bardzo inteligentna, a mimo to uważać za lepsze, dla dobra swoich dzieci, pozostanie w domu na pełen etat, aby się nimi opiekować. Matka, która zajmuje się domem, nie ma powodu czuć się gorsza od kobiet pracujących poza domem, ponieważ, jak przypomniał nam Papież, „zadania macierzyńskie i rodzinne mają większą wartość niż wszystkie inne zawody publiczne”.

Niesłuszne jest również twierdzenie niektórych femini-

stek, że przyznanie dochodu matkom ma na celu „ograniczenie kobiet do domu”. Osoby, które chcą pracować poza domem, nadal mają do tego prawo. Jednak osoby, które zdecydują się pozostać w domu na pełen etat, aby opiekować się dziećmi, powinny otrzymywać dodatek, który uzna wagę ich pracy w domu. Jak wyjaśnił Jan Paweł II w przemówieniu w Piacenzy we Włoszech 5 czerwca 1988 r.:

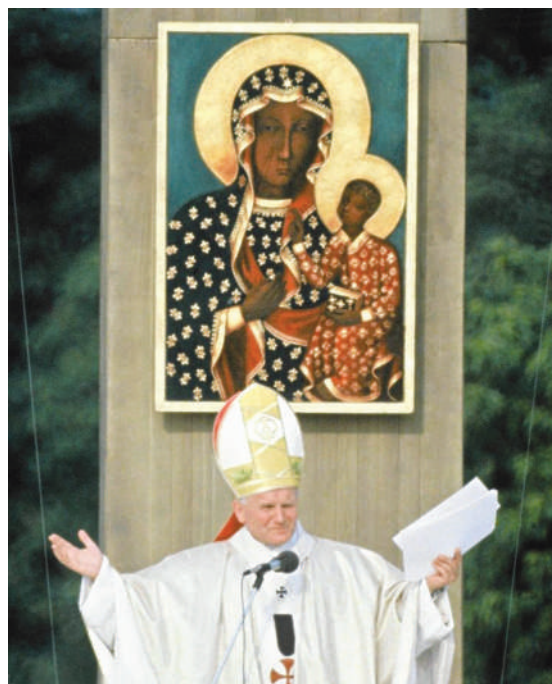
„Godność mężczyzny i kobiety jest równa, ponieważ oboje zostali stworzeni na obraz Boga. Wszystkie dziedziny ludzkiej aktywności — gospodarcza, społeczna, kulturalna, czy polityczna — są i powinny być otwarte dla kobiet. Istnieje jednak pewna konkretna działalność, która w sposób szczególny dotyczy kobiety jako „matki żyjących”. To właśnie w niej kobieta znajduje swój najwyższy wyraz; i dlatego słuszne jest, aby państwo i społeczeństwo wspierały ją w wypełnianiu tego obowiązku poprzez świadczenia socjalne podobne do tych, które przysługują kobietom pracującym poza domem”.

Dlatego rząd powinien przynajmniej przyznawać matkom pracującym w domu takie same zasiłki, jakie przyznaje matkom pracującym poza domem i posyłającym swoje dzieci do żłobka. W Quebecu koszt opieki dziennej nad jednym dzieckiem waha się obecnie od 15 000 do 20 000 dolarów rocznie, z czego maksymalnie 2520 dolarów (9,65 dolara dziennie pomnożone przez 261 dni) płacą rodzice. Przy dwójce dzieci jest to już dwukrotność. Jednak przy tym samym zasiłku matka pozostająca w domu jest równie zdolna wychować dwójkę dzieci, jak jedno.

Można by też wiele powiedzieć o ogromnych kosztach społecznych wynikających z nieobecności matki w domu: konfliktach rodzinnych, rozwodach, trudnościach psychologicznych dzieci, przestępczości nieletnich i innych problemach, które są czasami nieodwracalne. W rzeczywistości przyznanie dochodu matce pozostającej w domu wcale nie jest przesadą; można łatwo dojść do wniosku, że zapewnienie dochodu matkom kosztowałoby rząd mniej niż dotowanie żłobków. ✚

Alain Pilote

Św. Jan Paweł II





Philbert Bagilimana z kardynałem Czernym

## Przedstawiciel MICHAELA wśród biskupów afrykańskich

**W** dniach od 25 stycznia do 1 lutego 2026 r. w Ndżamenie, stolicy Czadu, odbyło się XIII Zgromadzenie Plenarne ACERAC (Stowarzyszenia Konferencji Episkopatów Afryki Środkowej). Zgromadziło ono biskupów z sześciu krajów: Kamerunu, Konga, Gabonu, Republiki Środkowoafrykańskiej, Gwinei Równikowej i Czadu. Biskupi ci spotykają się co trzy lata, a tegorocznym tematem przewodnim były: „Wyzwania Kościoła, Rodziny Bożej w Afryce, 30 lat po *Ecclesia in Africa*”, adhortacji apostołskiej napisanej przez Jana Pawła II.

Oprócz biskupów z tych sześciu krajów, obecni byli m.in. kanadyjski kardynał Michael Czerny, prefekt Dykasterii ds. Integralnego Rozwoju Człowieka i specjalny wysłannik Stolicy Apostolskiej (reprezentujący papieża Leona XIV), a także kardynał Fridolin Ambongo Besungu, przewodniczący Sympozjum Konferencji Episkopatów Afryki i Madagaskaru (SECAM). Poza kardynałem Ambongo, kilku obecnych tu biskupów było już w Rougemont, aby wziąć udział w naszych sesjach studyjnych na temat Kredytu Społecznego Douglasa, w tym biskup Samuel Kleda z Kamerunu i biskup Jean Vincent Ondo z Gabonu, a także dwaj inni, którzy również wcześniej odwiedzili Rougemont.

Philbert Bagilimana, przedstawiciel Pielgrzymów św. Michała i Instytutu Louisa Evena w Kanadzie, również wziął udział w otwarciu zgromadzenia ACERAC, gdzie przedstawił misję Instytutu: promowanie Kredytu Społecznego Douglasa opartego na sprawiedliwości, godności ludzkiej i dobru wspólnym. Zwrócił się z serdecznym

apелеm do obecnych biskupów i arcybiskupów.

30 stycznia, we współpracy z Centrum Badawczym Studiów Społeczno-Ekonomicznych i Politycznych, Instytut Louisa Evena zaprosił społeczność akademicką na konferencję wysokiego szczebla na Uniwersytecie w Ndżamenie, moderowaną przez dr Alfreda de Hamadięgo. Philbert Bagilimana odpowiadał również na pytania mediów dotyczące Instytutu i Kredytu Społecznego Douglasa.

W dniach od 2 do 9 lutego pan Bagilimana udał się do Kotonu w Beninie, aby reprezentować MICHAELA. W ramach ekspansji Instytutu Louisa Evena w Afryce Zachodniej, w Kotonu przeprowadzona została oficjalna misja, której celem było wzmocnienie obecności organizacji, zacieśnienie relacji instytucjonalnych oraz zorganizowanie kongresu regionalnego pod auspicjami Stowarzyszenia Konferencji Episkopatów Afryki Środkowej.

Poniżej przedstawiamy tekst przemówienia wygłoszonego przez Philberta Bagilimanę w Ndżamenie podczas otwarcia XIII Zgromadzenia Plenarnego ACERAC.

### Przemówienie Pana Philberta Bagilimany

Wasze Eminencje, Wasze Ekscelencje, Czcigodni Ojcowie i Siostry, drodzy Bracia i Siostry w Chrystusie!

Przekazujemy Wam pozdrowienia od Dyrekcji Generalnej Instytutu Louisa Evena w Kanadzie na rzecz Sprawiedliwości Społecznej i zapewniamy o jej stale rosnącej bliskości z Kościołem w subregionie Afryki Środkowej.

W świecie, w którym rosną nierówności, gdzie gospodarka często staje się narzędziem wykluczenia zamiast wspólnoty, pilnie konieczne jest, aby chrześcijanie odkryli na nowo swój głos, swoją misję i odwagę. Przesłanie Ewangelii nie jest obce realiom ekonomicznym: przekształca strukturę grzechu w struktury promujące ludzką godność.

Instytut Louisa Evena w Kanadzie został założony, aby promować Kredyt Społeczny Douglasa, oparty na sprawiedliwości, godności osoby ludzkiej i dobru wspólnym. Wizja ta opiera się na prostych, lecz potężnych zasadach: każdy człowiek ma prawo do dóbr niezbędnych do życia, nie jako przywilej, ale jako prawo naturalne, które społeczeństwo musi zagwarantować.

W duchu nauki społecznej Kościoła, wierzymy, że zdrowa gospodarka to gospodarka służąca osobie ludzkiej, a nie odwrotnie. Musi ona umożliwić każdemu pełny udział w życiu społecznym, rodzinnym i duchowym, bez ucisku przez ubóstwo, niepewność czy wykluczenie.

Dlatego apelujemy do wszystkich tu obecnych ojców i do wszystkich ludzi dobrej woli: pomóżcie nam kształtować w waszych diecezjach misjonarzy nauki społecznej Kościoła, promowanej przez Kredyt Społeczny Douglasa! Zaangażujmy się we wdrażanie tych wartości w naszych diecezjach, aby zwalczać ubóstwo we wszelkich



Biskupi sześciu konferencji episkopatów uczestniczący w zgromadzeniu ACERAC w Ndżamienie w Czadzie

jego formach.

Chrześcijanie muszą być świadomi, oburzać się i zaangażować się w odwrócenie biegu niesprawiedliwości. Muszą zrozumieć te niesprawiedliwości, aby skutecznie z nimi walczyć. Poprzez nasze szkolenia z zakresu Kredytu Społecznego Douglasa odkryjcie głębokie przyczyny ubóstwa, ale przede wszystkim konkretne i realistyczne rozwiązania, zakorzenione w społecznej nauce Kościoła. Sprawiedliwość i pokój to nie slogany: to odpowiedzialność.

Wierzmy, że możliwe jest połączenie duchowości i działania, wiary i ekonomii, miłości bliźniego i sprawiedliwości. Uczeń Chrystusa jest także budowniczym sprawiedliwości, a ta zaczyna się od oświeconej edukacji w dziedzinie życia ekonomicznego. Oddajemy do Waszej dyspozycji ks. Clémenta Aboudiego, eksperta ACERAC i koordynatora regionalnego Instytutu Louisa Evena, a także profesora Pierre'a Thibauta Bate, stałego sekretarza, dla biskupów, którzy chcieliby kontynuować tę formację w Kanadzie.

Zapraszamy zatem do udziału w naszych programach szkoleniowych,

a my pozostajemy do Waszej dyspozycji przez cały czas. Niech Wasza wiara stanie się światłem w strukturach tego świata, a Wasze zaangażowanie przyczynia się jeszcze bardziej do budowania bardziej bra-

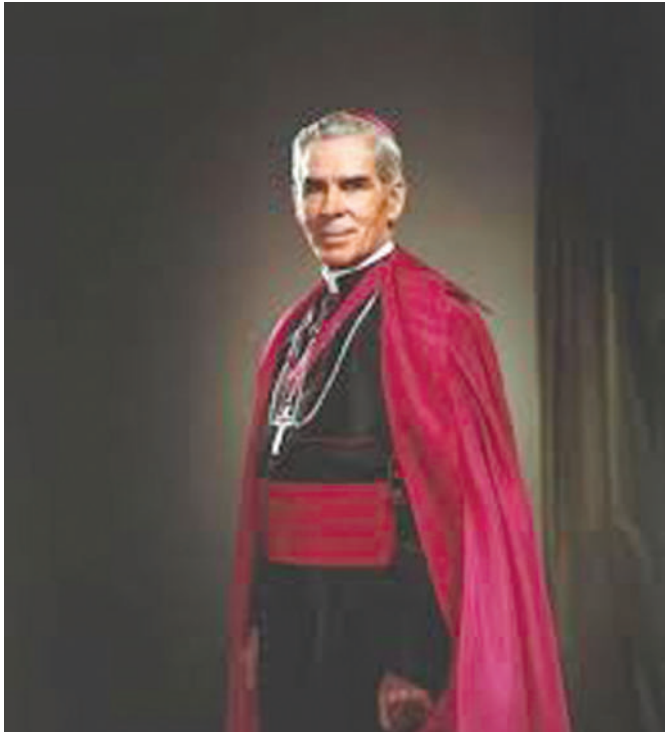
terskiego społeczeństwa.

„Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi” (Mt 5,9). Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! ✝



Od lewej do prawej: nowy Sekretarz Generalny ACERAC, ks. dr Steve Bobongo; Philibert Bagilimana; ks. Clément Aboudi; oraz kardynał Fridolin Ambongo Besungu, arcybiskup Kinszasy

# Skąd wywodzi się komunizm?



*Sluga Boży abp Fulton J. Sheen*

**W**reszcie zastanówmy się nad tematem, który jest podstawą każdego systemu filozoficznego, czyli nad kwestią natury człowieka. Czy w zachodnim świecie jest chociaż jeden świecki uniwersytet lub jedna uczelnia nie związana jednoznacznie z chrześcijaństwem, gdzie nauczają, że człowiek jest stworzeniem Bożym, że obecne życie to jedynie przygotowanie do życia po śmierci, że Chrystus jest odkupicielem ludzkiej duszy, małżeństwo jest związkiem monogamicznym, panowanie nad sobą – cnotą, a człowiek powinien dążyć do zbawienia swojej nieśmiertelnej duszy? Nie. Powszechnie nauczają się natomiast, że człowiek jest tylko wykształconym w procesie ewolucji zwierzęciem i nie ponosi odpowiedzialności za swoje grzechy: bądź to dlatego, że żadne grzechy nie istnieją, bądź też dlatego, że w rzeczywistości nie jest istotą wolną. Według teorii Darwina człowieka determinują czynniki biologiczne, według teorii Freuda – czynniki erotyczne, a zdaniem inteligentów, czyli ludzi wyedukowanych ponad możliwości swojej inteligencji – człowiek jest istotą zdeteminowaną zoologicznie. Zwolennicy ideologii komunistycznej również twierdzą, że człowiek pochodzi od zwierzęcia, dlatego – dodają – powinien zachowywać się jak zwierzę. W ten sposób uzasadniają swoją filozofię przemocy. Komunizm także neguje istnienie indywidualnej winy i grzechu, ale stwierdza, że człowiek jest zdeteminowany ekonomicznie, czyli – inaczej niż u Darwina czy Freuda – przez środki produkcji. Nie robi to większej różnicy. Kiedy człowiek zostaje utożsamiony z elementem przyrody, tak że psychologia staje się behawioryzmem, a teologia komparatysty-

ką religii, po niedługim czasie zaczyna być traktowany jak element przyrody, czyli jak instrument, narzędzie czy też środek do uzyskania celu. A wtedy moloch kolektywizmu wchłania człowieka demokracji.

Porównania można by mnożyć. Jednak już na podstawie powyższych przykładów widać wyraźnie, że istnieje podobieństwo między burżuazyjnym materializmem, kapitalizmem a komunizmem. Już sam fakt, że podczas II wojny światowej zawarliśmy sojusz z jednym totalitarnym systemem, aby walczyć przeciwko dwóm pozostałym – choć wszystkie były z natury niegodziwe – nie tylko dowodzi, że na podstawowym poziomie istnieje nic porozumienia między zachodnim materializmem a komunizmem, lecz także pokazuje, że próba wypędzania Szatana z pomocą Belzebuba jest poważnym błędem. Aby ostatecznie potwierdzić omawiane podobieństwo, warto zadać sobie pytanie: Skąd wywodzi się filozofia komunizmu? Otóż nie z Rosji.

Komunistyczna filozofia narodziła się w XIX wieku na zachodzie Europy i ma zachodnich przodków: niemiecką filozofię, francuską socjologię oraz angielską ekonomię. Komunizm jest swoistym ideologicznym bigosem, mieszaniną tanich, deistycznych, oświeceniowych, ateistycznych poglądów XVIII wieku oraz stulecia, które Leon Daudet nazwał „głupim wiekiem dziewiętnastym”. Karol Marks, twórca filozofii komunistycznej, przytącał dialektykę Hegla do materializmu Feuerbacha, do tego doszył socjologię Proudhona oraz ekonomiczne problemy wynikające z liberalizmu i w ten sposób powstała filozofia, którą nazywamy „wrogiem” cywilizacji zachodniej. Każda pojedyncza koncepcja zawarta w komunistycznej ideologii ma burżuazyjne pochodzenie.

## Jak komunizm trafił do Rosji?

W całym filozoficznym systemie komunizmu nie ma ani jednej rosyjskiej idei. Filozofia komunistyczna ma pochodzenie burżuazyjne, zachodnie, materialistyczne i kapitalistyczne. Była dzieckiem swojej epoki i nie mogłaby powstać w XIII, a nawet w XVIII wieku, ponieważ wtedy jeszcze wpływ chrześcijaństwa był zbyt silny. Dopiero, gdy organizm zachodniego świata osłabł mogło dojść do zakażenia. Skoro jednak intelektualne źródła komunizmu znajdują się na Zachodzie, w jaki sposób ideologia ta przedostała się do Rosji? Oczywiście dzięki ludziom, którzy stali się apostołami Marksa i rozpowszechniali komunistyczne idee. Konkretnie wydarzenie, dzięki któremu komunizm przybrał swoją ostateczną formę, miało miejsce podczas I wojny światowej. Niemcy, które szukały dla siebie drogi ratunku, uznały, że w ich interesie byłoby odciągnięcie Rosji od państw ententy. Jednym ze sposobów na osiągnięcie tego celu było wywołanie w Rosji rewolucji. Niemiecki sztab generalny wpakował więc grupę trzydziestu jeden rewolucjonistów do wagonu z napisem „eksterytorialny” i doczepił go do pociągu jadącego określoną drogą do Rosji. W tym wagonie znajdował się Władimir Iljicz Uljanow, lepiej znany jako Lenin, który po przyjeździe do Piotrogradu wsiadł do opancerzonego samochodu i zaczął głosić rewolucję. Generał Ludendorff tak uzasadniał swoje stanowisko w tej sprawie: „Wysyłając Lenina do Rosji nasz

rząd wziął na siebie określoną odpowiedzialność, ponieważ z wojskowego punktu widzenia jego podróż była uzasadniona. Rosja musiała upaść”. Było coś stosownego w tym, że Niemcy asystowały przy narodzinach komunizmu w Rosji. Już wcześniej przecież wydały na świat ideę komunizmu, teraz więc dawały jej realne życie. Rosja spłaciła swój dług wobec Niemiec w roku 1939, kiedy został podpisany haniebny traktat między nazistami a komunistami, który umożliwił nazistom zajęcie całej Europy w dwa lata i dowodził, że między nazizmem a komunizmem nie było żadnej zasadniczej sprzeczności. Z okazji podpisania traktatu Władimir Mołotow powiedział: „Faszyzm to tylko kwestia gustu, a nasza przyjaźń została przypieczętowana krwią”. Niestety okazało się, że była to krew Polski.

### Kościół wobec komunizmu

Powodem sprzeciwu Kościoła wobec komunizmu nie jest również rzekome uznawanie Rosji za wroga całego świata. Kościół czyni rozróżnienie między ideologią a narodem. Ideologia jest nikczemna, ale naród jest dobry. W rzeczywistości tylko około trzech procent ludności Rosji należy do Partii Komunistycznej, a nie ma tam innej partii, do której można by należeć. Innymi słowy, w Rosji są mniej więcej sto dziewięćdziesiąt cztery miliony ludzi niebędących członkami jedynej partii, której istnienie jest dozwolone. Różnica między sowieckim rządem z jego policyjną tyranią a rosyjskim społeczeństwem jest prawdziwa. Parę lat temu Jemieljan Jarosławski, przywódca Związku Wojujących Bezbożników w ZSRR, przyznał, że osoby religijne wciąż stanowią ponad połowę mieszkańców Rosji. Jego szacunki były prawdopodobnie bardzo zaniżone, ponieważ im większa byłaby liczba wierzących, tym mniej skuteczna okazałaby się ateistyczna propaganda. Wprawdzie nie da się tego zmierzyć, ale być może w ogromnej masie ludu rosyjskiego więcej jest autentycznej żarliwości religijnej i gotowości do poświęceń niż w Amerykanach. Kiedy jarzmo niewoli, terroryzmu i działań tajnej policji zostanie wreszcie zdjęte z rosyjskiego narodu, Rosjanie o wiele łatwiej niż my zrozumieją istotę drogi krzyżowej. Ich tłumione duchowe dążenia staną się wtedy źródłem potężnego strumienia chrześcijaństwa, które będzie wzorem i inspiracją dla świata.

Jeśli chodzi o rzeczywiste powody sprzeciwu wobec komunizmu, stanowisko Kościoła najpełniej zostało przedstawione w encyklice *Divini redemptoris* (O bezbożnym komunizmie) Piusa XI.

### Kapitalizm i komunizm

Nie można uzasadniać ataków na komunizm faktem, że ideologia ta sprzeciwia się kapitalistycznemu monopolizmowi, ponieważ z czysto ekonomicznego punktu widzenia żaden z tych ustrojów nie jest zadowalający. Są to systemy pokrewne, ponieważ jeden i drugi wywodzi swoje istnienie z koncepcji prymatu ekonomii i uznaje ludzką istotę za zwierzę ekonomiczne. Obydwa wychodzą też z założenia, że człowiek ma do osiągnięcia w życiu wyłącznie cele o charakterze gospodarczym, przy czym w kapitalizmie monopo-

listycznym życiowym celem człowieka ma być generowanie zysków, a w ustroju komunistycznym uspołecznienie procesu produkcji. Zarówno kapitalizm, jak i komunizm odbierają też najwyższą władzę Bogu. W pierwszym ustroju absolutnym właścicielem własności staje się jednostka, w drugim – biurokratyczny kolektyw.

Nasza cywilizacja znajduje się obecnie w stanie opisanym przez Jezusa w przypowieści o powrocie ducha nieczystego. Wypędziliśmy diabła z domu Europy, ale ponieważ nie zamieszkały w nim dobro, sprawiedliwość, prawda, odpowiedzialność i miłość, zajęło go siedem demonów jesz-



cze gorszych od poprzedniego. My, ludzie zachodnich demokracji, nie mamy wiary, filozofii życia ani wspólnego celu. Kiedy wyruszyliśmy na wojnę wiedzieliśmy, czego nienawidzimy, ale teraz, kiedy wojna się skończyła nie potrafimy ustalić, co kochamy. Poczucie pustki sprawiło, że staliśmy się ofiarami Wielkiego Dietetyka, który podaje nam do spożycia czerwony faszyzm, tak jak alkoholik podsuwa innemu alkoholikowi kolejny drink, aby postawić go na nogi. Wypełnia on wprawdzie poczucie pustki, ale w podobny sposób sęp mógłby wypełnić gniazdo małego rudzika. Tyrania komunizmu nie miałaby w sobie nic atrakcyjnego w jakiegokolwiek innej epoce, kiedy na świecie panowała jeszcze atmosfera chrześcijańska. Obecnie przyciąga do siebie ludzi dlatego, że chociaż odwróciliśmy się od Bożego światła, to wciąż go potrzebujemy i niczym ćmy spalamy się w wątlwym płomieniu totalitarnych świec i podżegaczy.

Jak radzić sobie z pasją, entuzjazmem i zapałem do nowej religii, jaką jest totalitaryzm? Sam humanizm nie przywróci potrzebnej nam pasji, przede wszystkim dlatego, że jedyną integralną wartością ludzkiej istoty jest fakt bycia stworzeniem Bożym. ✝

**Abp Fulton J. Sheen**

Przełożył Zbigniew Kasprzyk

Fragmenty książki arcybiskupa Sheena „Komunizm i sumienie Zachodu”, wydanej w Polsce w 2022 r. przez Wydawnictwo Esprit w Krakowie.

# Biskup Fulton Sheen

## żarliwy kaznodzieja i przyszły błogosławiony

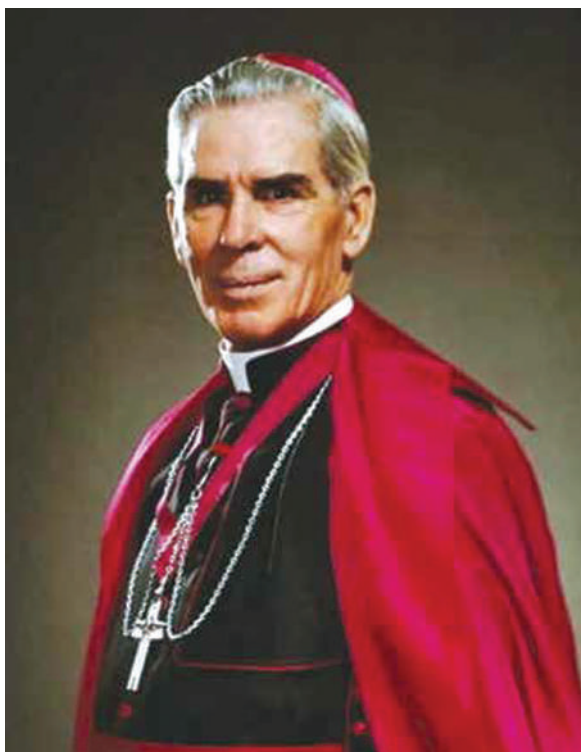
9 lutego 2026 roku biskup Louis Tylka, biskup diecezji Peorii w stanie Illinois w Stanach Zjednoczonych, z radością ogłosił wiadomość, na którą wielu długo czekało: Watykan dał zielone światło dla beatyfikacji biskupa Fultona Sheena (1895–1979), biskupa i znanego kaznodziei amerykańskiego radia i telewizji, jednego z pierwszych, którzy dostrzegli znaczenie mediów dla szerzenia wiary katolickiej.

Co jest dość niezwykle, w tym przypadku, to fakt, że beatyfikacja biskupa Sheena musiała pokonać dwie poważne przeszkody, zanim doszła do tego punktu.

Po pierwsze, beatyfikacja była pierwotnie planowana na 21 grudnia 2019 r. w katedrze w Peorii — gdzie Fulton Sheen przyjął święcenia kapłańskie 100 lat wcześniej, w 1919 r. — po tym, jak papież Franciszek zatwierdził w lipcu 2019 r. cud przypisywany wstawiennictwu biskupa Sheena. (Cud ten, którego szczegóły są omówione na stronie 30 tego numeru, wydarzył się w 2010 r.)

Jednak ku zaskoczeniu wszystkich, 3 grudnia 2019 r., zaledwie dwa tygodnie przed planowaną ceremonią, biskup Peorii ogłosił, że beatyfikacja została odroczone przez Watykan na czas nieokreślony. Opóźnienie nastąpiło na prośbę niektórych amerykańskich biskupów, w tym ówczesnego biskupa Rochester, biskupa Salvatore Matano, który poprosił o odroczenie z obawy przed oskarżeniami dotyczącymi rozpatrywania spraw nadużyć duchowieństwa, które mogłyby zostać wysunięte przeciwko biskupowi Sheenowi, który pełnił funkcję biskupa Rochester w latach 1966–1969. Oczywiście, nie stwierdzono żadnej winy ani wykroczenia ze strony biskupa Sheena, a zatem za zgodą Watykanu, beatyfikacja odbędzie się w 2026 roku, prawdopodobnie we wrześniu.

Druga przeszkoda pojawiła się już we wrześniu 2014 roku. Po tym, jak komisja siedmiu watykańskich ekspertów medycznych jednogłośnie stwierdziła, że nie ma naturalnego wyjaśnienia uzdrowienia z 2010 roku, proces beatyfikacji biskupa Sheena został zawieszony z powodu sporu prawnego między archidiecezją nowojorską, kustoszem doczesnych szczątków biskupa Sheena (pochowanego w katedrze św. Patryka w Nowym Jorku), a diecezją w Peorii, która chciała je przejąć. Po kilku postępowaniach prawnych, archidiecezja nowojorska zgodziła się 9 czerwca



Biskup Fulton Sheen (1895–1979)

2019 roku na przeniesienie ciała do Peorii, umożliwiając tym samym kontynuację procesu.

Biskup Sheen nie był zwykłym biskupem. Był jednym z największych propagatorów wiary w XX wieku. W latach 1951–1957 jego program telewizyjny „Warto żyć” przyciągał ponad 30 milionów widzów tygodniowo, zarówno katolików, jak i niewierzących. W 1952 roku biskup Sheen zdobył nawet nagrodę Emmy w kategorii „Najwybitniejsza Osobowość Telewizyjna”. Odbierając nagrodę, z charakterystycznym dla siebie humorem, oświadczył: „Pragnę podziękować moim czterem autorom — Mateuszowi, Markowi, Łukaszcowi i Janowi”.

Oto opis życia tego niezwykłego biskupa i przyszłego błogosławionego, opublikowany w majowym biuletynie duchowym Opactwa Świętego Józefa w Clairval we Francji ([www.clairval.com](http://www.clairval.com)).

### Dom Antoine-Marie, O.S.B.

2 października 1979 roku w katedrze św. Patryka w Nowym Jorku, przed ogromnym tłumem wiernych, którzy przybyli, by powitać Papieża, czcigodny osiemdziesięcioletek wśród amerykańskich biskupów z trudem podszedł i uklęknął. Jan Paweł II podniósł go na nogi i objął, mówiąc: „Pisałeś i mówiłeś dobrze o Panu Jezusie Chrystusie. Jesteś wiernym synem Kościoła”.

*(Uwaga redaktora: Tym biskupem był Fulton Sheen. Pomimo słabego zdrowia, nadal pragnął wziąć udział w spotkaniu z Janem Pawłem II podczas wizyty apostolskiej Papieża w Stanach Zjednoczonych. Przybył wówczas karetką do katedry św. Patryka w Nowym Jorku. Biskup Sheen zmarł kilka tygodni później, 9 grudnia 1979 r.)*

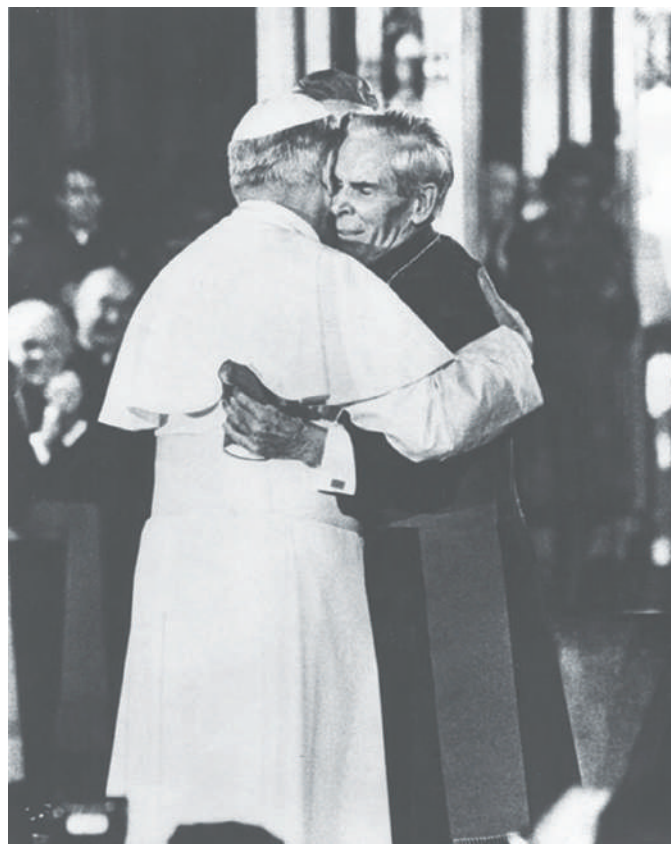
Tłum był wzruszony tym gestem, a prałat był głęboko poruszony słowami Papieża. Nic nie mogło dać arcybiskupowi Fultonowi Sheenowi większej radości u kresu życia całkowicie poświęconego miłości Jezusa Chrystusa i Jego Kościoła. W Jego własnych słowach: Kościół jest „Świątynią Życia, w której jestem żywym kamieniem; jest Drzewem Wiecznego Owocu, którego jestem Gałęzią; jest Mistycznym Ciałem Chrystusa na ziemi, którego jestem członkiem. Kościół jest zatem czymś więcej dla mnie niż ja sam dla siebie... Staję się tak absorbujący, że jego myśli są moimi myślami; jego miłości są moimi miłościami; jego ideały są moimi ideałami. Uważam dzielenie się jego życiem za największy dar, jaki

Bóg mi kiedykolwiek dał, tak jak utratę jego życia uważam za największe zło, jakie mogłoby mnie spotkać... Moje życie jest jego życiem, moje istnienie jest jego istnieniem, ma on moją miłość i moją służbę”.

Arcybiskup Sheen urodził się 8 maja 1895 roku w El Paso w stanie Illinois i jest pierwszym z czterech chłopców urodzonych z ojca Newtona Sheena i matki Delii Fulton, którzy prowadzili skromny sklep z narzędziami. W dniu chrztu został złożony na ołtarzu Najświętszej Maryi Panny jako znak szczególnego poświęcenia Królowej Nieba. Podczas chrztu otrzymał imiona Piotr i Jan, ale powszechnie nazywano go panieńskim nazwiskiem matki, Fulton, i to właśnie pod tym imieniem stał się znany.

Pięć lat później, z powodów ekonomicznych, rodzina została zmuszona do przeprowadzki w pobliże miasta Peoria. Tam Fulton pomyślnie ukończył szkołę podstawową i średnią. Przez całe życie był wdzięczny za to, że miał głęboko katolickich rodziców. „Najlepsze wpływy w życiu” – pisał – „są nieświadome, niezamierzone; gdy nikt nie patrzy, gdy nie oczekuje się reakcji na dobry uczynek. Taki jest długotrwały wpływ matki w domu; wypełniając swoje codzienne obowiązki z miłością i duchem poświęcenia, pozostawia ona na dzieciach ślad, który pogłębia się z biegiem lat”.

Fulton miał normalne wykształcenie i okazał się wszechstronnie uzdolnionym uczniem. Latem pomagał ojcu w gospodarstwie, pomimo braku zainteresowania pracą rolniczą, ponieważ posiadał zainteresowania intelektualne. Pewnego dnia sąsiad powiedział ojcu: „Ten twój najstarszy syn, Fulton, nigdy nie będzie nic wart. Zawsze siedzi z nosem w książkach”. Po ukończeniu szkoły średniej młody Fulton poszedł na uniwersytet, gdzie jego sukcesy zapewniły mu stypendium doktoranckie. Jednak poczuł powołanie do kapłaństwa. Poprosił o radę dobrego księdza, ojca Bergana, który odpowiedział mu bez ogródek: „Porzuć stypendium. Tego, właśnie tego chce od ciebie Pan; ufając Mu, otrzymasz o wiele lepsze wykształcenie uniwersyteckie po otrzymaniu



Jan Paweł II i biskup Sheen, 2 października 1979 r.

święceń niż przedtem”. Fulton postanowił więc wstąpić do seminarium. Nigdy tego nie żałował.

### Znaczny czas

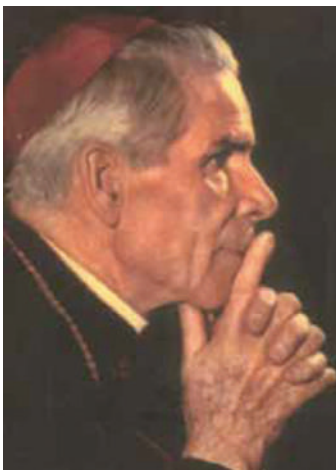
20 września 1919 roku, w dniu święceń kapłańskich, złożył dwie obietnice: że będzie spędzał godzinę przed Najświętszym Sakramentem każdego dnia swojego życia, oraz że będzie odprawiał Mszę Świętą w każdą sobotę ku czci Najświętszej Maryi Panny, aby wypraszać opiekę Królowej Niebios dla swojego kapłaństwa. Później mówił o „głębokim, ekstatycznym poczuciu miłości, które towarzyszy święceniom i odrzuca nas od wszelkiej innej miłości”. Godzina Święta stała się częstym przedmiotem jego refleksji i kazań, zwłaszcza gdy przemawiał do księży. Twierdził, że kapłan nie może dawać Chrystusa innym, jeśli nie spędza znacznej ilości czasu każdego dnia w Jego obecności: „Ani wiedza teologiczna, ani sama działalność społeczna nie wystarczą, aby utrzymać nas w miłości do Chrystusa, jeśli jedno i drugie nie będzie poprzedzone osobistym spotkaniem z Nim”.

Dlaczego? Ponieważ chodzi o miłość, a miłość wymaga, by spędzać czas z ukochaną osobą: „Bardzo niewiele dusz medytuje; albo boją się tego słowa, albo nigdy nie poznali jego istnienia. W porządku ludzkim osoba zakochana jest zawsze świadoma ukochanej osoby, żyje w obecności drugiej osoby, postanawia wykonywać jej wolę i uważa za swoją największą zazdrość prześcignięcie siebie przez nią w samoofiowaniu. Zastosuj to do duszy zakochanej w Bogu, a poznasz podstawy medytacji”.

Wkrótce po święceniach kapłańskich Fulton zapisał się na Katolicki Uniwersytet Ameryki w Waszyngtonie, gdzie uzyskał stopnie naukowe z teologii i prawa kanonicznego. Zamiast kontynuować studia w Ameryce, poprosił o możli-



Nowo wyświęcony ksiądz Fulton Sheen



„Chcesz poznać sekret mojej mocy? Każdego dnia, odkąd zostałem wyświęcony, spędzam jedną nieprzerwaną godzinę w obecności naszego Pana w Najświętszym Sakramencie. To stamtąd otrzymałem moc. To stamtąd otrzymałem światło. To tam odkryłem radości i piękno mojego kapłaństwa. I w tobie kryją się powołania. I mogą one zostać rozświetlone i rozpalone przez tę Boską Obecność. Mówię ci, to najśodsze i najwspanialsze stowarzyszenie na świecie. Spróbuj!” —  
Biskup Fulton Sheen



► wość uzyskania doktoratu na uniwersytecie europejskim i wybrał Uniwersytet w Louvain w Belgii. Po otrzymaniu doktoratu w lipcu 1925 roku, Sheen zdał kolejne egzaminy kwalifikujące go na profesora filozofii na najwyższym poziomie. Następnie został mianowany wikarym w biednej parafii w swojej rodzinnej diecezji Peoria w stanie Illinois.

Po studiach, które właśnie ukończył, wielu było zaskoczonych tą nominacją, która wydawała się upokarzającą dla tak błyskotliwego księdza. Jednak on z wdzięcznością przyjął tę posługę. Całkowicie oddał się duszpasterstwu i wkrótce stał się przyjacielem wszystkich, uzyskując liczne nawrócenia. Po ośmiu miesiącach biskup wyznał mu: „Trzy lata temu obiecałem ci stanowisko wykładowcy Katolickiego Uniwersytetu Ameryki, ale wszyscy mówili, że zdobyłeś taką sławę w Europie, że nie przyjmowałbyś już więcej rozkazów. Ale byłeś grzecznym chłopcem, więc biegnij dalej”.

Ojciec Sheen pozostał w Waszyngtonie przez ponad dwadzieścia lat, bardzo ceniony przez swoich uczniów. Jeden z nich powiedział później: „Na jego zajęciach nie przyszłoby wam do głowy podnieść ręki bardziej niż powiedzieć słońcu, żeby na chwilę przestało świecić. Nie mogę też szczerze powiedzieć, że chcielibyście. Był tym urzekającym nauczycielem”. Młody ksiądz uważał nauczanie za „jedno z najszlachetniejszych powołań na ziemi, bo ostatecznie celem wszelkiej edukacji jest wiedza i umiłowanie prawdy”.

Jego zdolności intelektualne nie przeszkodziły mu w pozostawaniu przez całe życie bardzo blisko prostych wiernych ludzi. Okazując wielką życzliwość wszystkim, nigdy nie olśniewał innych swoją wiedzą. Starał się raczej zawsze uczyć czegoś od osoby, z którą rozmawiał. W swoim nauczaniu zaczynał od stawiania się na poziomie swoich uczniów, aby stopniowo wznosić ich wyżej.

### Zdejmując maski

Jego pełnoetatowa profesura nie powstrzymywała go od przyjmowania licznych zaproszeń do wygłaszania rekollekcji lub wykładów. Przygotowywał swoje wykłady z wielką starannością, zawsze przemawiając na stojąco i bez notatek; lubił mawiać, że nikt nie rozpała ognia siedząc. Jego jasne i precyzyjne przedstawianie prawd wiary katolickiej było przeplatane humorystycznymi anegdotami, które przyciągały uwagę słuchaczy.

Wkrótce jego sława rozprzestrzeniła się szeroko. Czuł, że światu najbardziej brakuje prawdziwej wiary. Dlatego nie wahał się z przekonaniem przypominać swoim słuchaczom

o wielkich prawdach Ewangelii, które, gdy się nad nimi medytuje, przynoszą nawrócenie dusz: śmierć, sąd, niebo i piekło. Dla niego współczesny człowiek pragnął niemożliwego: religii bez Krzyża, Chrystusa bez Golgoty, królestwa bez sprawiedliwości, a w swoim kościele „łagodnego dziekana, który nigdy nie wspomina o piekle grzecznym uszom”.

Ale to nie jest wiara Kościoła. W rzeczywistości, podczas sądu, przypomina nam, „każdy człowiek będzie musiał sam się przekonać, że ciasna jest brama i wąska droga do Życia Wiecznego i niewielu jest takich, którzy przez nią wchodzi... Tam wszystkie maski zostaną zdjęte; wystąpi z szeregów, z dala od tłumu, a jedynym głosem, jaki usłyszy, będzie głos sumienia, który... ujawni jego prawdziwe ja;... Nie zostaną mu podane żadne środki nasenne, które sprawią, że zapomni, ani nie uniosą go w uroczą nieodpowiedzialność snu; nie zostaną mu podane żadne koktajle w niebiańskich barach z anielskimi barmankami, które uczynią go głuchym na głos sumienia”.

Pół wieku później święty Jan Paweł II napisał podobnie: „Kościół nie może też — bez poważnego naruszenia swego istotnego orędzia — pominąć stałej katechezy o tym, co tradycyjny język chrześcijański określa jako rzeczy ostateczne człowieka: śmierć, sąd (szczegółowy i powszechny), piekło i niebo ... Tylko w tej eschatologicznej wizji można pojąć dokładny wymiar grzechu i znaleźć decydującą zachętę do pokuty i pojednania” (Adhortacja apostolska *Reconciliatio et Paenitentia*, 2 grudnia 1984 r., nr 26).

Począwszy od 1928 roku głos ojca Sheena był regularnie nadawany w eterze w programie „Godzina katolicka”. Przez ponad dwadzieścia lat starał się on, w prostych słowach, przedstawiać słuchaczom istotę wiary katolickiej, której bronił przed współczesnymi atakami. W wyniku tych audycji otrzymywał wiele listów (od 3000 do 6000 tygodniowo). Wielu korespondentów przysyłało pieniądze, które on hojnie rozdawał potrzebującym. „Z czasem Bóg zastępuje każdą rozdawaną energię i pieniądze” — odpowiadał tym, którzy narzekali na jego hojność. W 1934 roku jego sława zaowocowała mianowaniem go szambelanem papieskim z tytułem „Monsignor”. W 1951 roku został zaproszony do głoszenia Ewangelii w telewizji w programie „Warto żyć”. Ten apostołat trwał siedem lat.

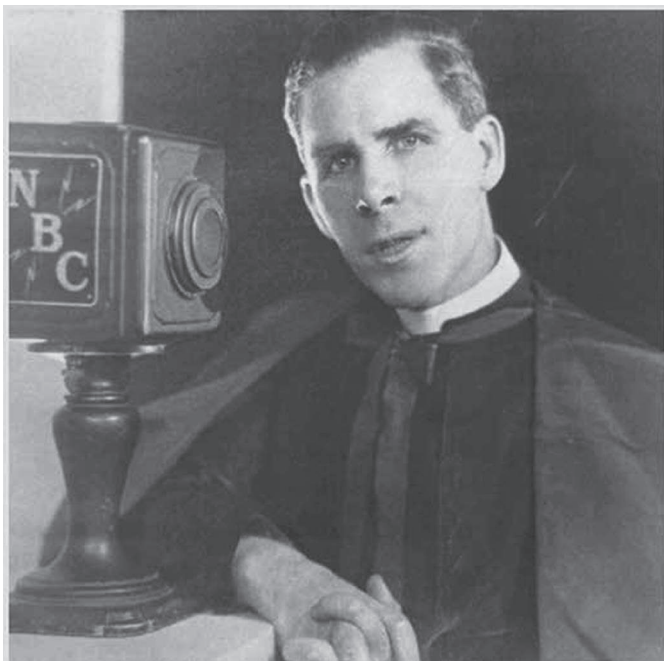
### Czołowa postać

Przez dziesięciolecia prałat Sheen pozostawał czołową postacią w walce z komunizmem. Zamiast obarczać odpowiedzialnością za sukces tej ideologii wyłącznie rosyjskich

rewolucjonistów, nie wahał się przypisać jej sukcesu zsekularyzowanemu Zachodowi, który utracił wiarę, źródło swojej wielkości: „W miarę jak cywilizacja zachodnia traci chrześcijaństwo, traci również swoją wyższość. Ideologia komunizmu zrodziła się ze zsekularyzowanych pozostałości cywilizacji zachodniej, której dusza była kiedyś chrześcijańska”. Co więcej, przewidywał, że moralna dekadencja Zachodu doprowadzi do jego nieuchronnego upadku, jeśli nie podejmie poważnej reformy. Cytując historyka Arnolda Toynbee’ego, Sheen wskazał, że „szesnaście z dziewiętnastu cywilizacji, które upadły od początku historii aż do dziś, upadło od wewnątrz”.

Pisanie książek (napisał ich 66) i staranne przygotowywanie homilii, przemówień i audycji telewizyjnych zajmowało mu mnóstwo czasu; mimo to znalazł sposób, aby odwiedzać biednych, chorych i odległe misje w Trzecim Świecie, osobiście odpowiadać na dziesiątki tysięcy listów i nauczać wielu ludzi, którzy przychodzili do wiary lub do niej powracali. Podkreślał, że łaska Boża szuka duszy, która jest na nią otwarta. Lubił mawiać: „Zasuwka jest po naszej stronie, a nie po stronie Boga” i „Bóg nie wyważa drzwi. To my blokujemy Mu wejście”.

Rozmyślał nad współczesnym zjawiskiem ateizmu: „Ateizm, w dziewięciu przypadkach na dziesięć” – oznajmił – „rodzi się z łona nieczystego sumienia. Niewiara rodzi się z grzechu, a nie z rozumu”. I z radością radził tym, którzy znaleźli się w takiej sytuacji: „Jeśli chcesz poznać Boga, jest tylko jeden sposób: uklęknij na kolana... Jeśli nie czcisz Boga, czcisz coś, a w dziewięciu przypadkach na dziesięć bę-



dziesz to ty sam”.

Nie sposób zliczyć osób, które nawrócił ten niestrudzony apostoł. „Nigdy nie prowadzę rejestru nawróconych” – przyznał – „aby nie popaść w błąd myślenia, że to ja ich stworzyłem. Dobry Bóg nigdy nie pozwoliłby mi mieć kolejnego. Ukaralby mnie za moją pychę”. Człowiek, który chodzi pod drzewami obciążonymi dojrzalymi jabłkami, zbiera je bez wysiłku. W ten sam sposób uznawał, że każde nawrócenie jest przede wszystkim darem od Boga, udzielo-

nym poprzez modlitwę, bez której nic dobrego nie może zostać uczynione w porządku łaski.

## Gdzie są wasi bogowie?

Fulton postrzegał wojny, które toczyły się w ciągu jego życia, jako wynik mnóstwa grzechów. W istocie, naruszenie prawa moralnego samo w sobie pociąga za sobą poważne konsekwencje – to grzech przynosi cierpienie. W odpowiedzi tym, którzy wskazują palcem na Boga, obarczając Go odpowiedzialnością za zło, napisał: „Jedynym momentem, kiedy niektórzy ludzie... myślą o Bogu, jest ten, gdy chcą znaleźć kogoś, kogo można winić za własne grzechy. Nie mówiąc tego nigdy, zakładają, że człowiek jest odpowiedzialny za wszystko, co dobre i piękne na świecie, ale Bóg jest odpowiedzialny za jego niegodziwość i wojny... Ignorują fakt, że Bóg jest jak dramaturg, który napisał piękny dramat, dał go ludziom do odegrania ze wszystkimi instrukcjami aktorskimi, a oni go spaprali”.

Skonfrontowany z niewierzącymi, którzy pytają, kiedy wszystko idzie źle: „Gdzie jest Bóg?”, odpowiedział: „Gdzie są teraz wasi bogowie? Gdzie jest wasz bóg Postęp w obliczu dwóch wojen światowych w ciągu 21 lat? Gdzie jest wasz bóg Nauka, teraz, gdy poświęca swoją energię zniszczeniu? Gdzie jest wasz bóg Ewolucja teraz, gdy świat odwrócił się w jedną wielką rzeźnię?”.

Po konsekracji biskupiej w Rzymie, 11 czerwca 1951 roku, biskup Fulton Sheen został mianowany biskupem pomocniczym Nowego Jorku. Pełnił tę posługę przez piętnaście lat, kierując jednocześnie Towarzystwem Krzewienia Wiary, organizacją, której zadaniem było koordynowanie pomocy misyjnej dla wszystkich amerykańskich diecezji, we współpracy ze Stolicą Apostolską. W tej roli zebrał znaczne sumy na misje. Na jego herbie biskupim widnieje łacińskie motto „Da per matrem me venire”, które można przetłumaczyć jako „modlitwę synowską: »Spraw, abym mógł przyjść przez Matkę«”. Na swój sposób podsumowuje ono jeden z centralnych tematów jego duchowości: ufność we wstawienictwo Maryi, połączoną z żarliwą wiarą eucharystyczną.

Ale jego sława i pieniądze, które przechodziły przez jego ręce, wzbudzały zazdrość i krytykę. Spór z wysokim dostojnikiem kościelnym (kardynałem Spellmanem z Nowego Jorku) o rządowy dar na rzecz misji pozostał dla niego bolesnym cierniem przez dekadę. Paradoksalnie, ten konflikt pomógł mu postępować w nocy wiary i odkryć tajemniczą radość cierpienia ze Zbawicielem: „Jeśli w naszym życiu nie będzie Wielkiego Piątku, nigdy nie będzie Niedzieli Wielkanocnej” – napisał. „Tak istotne jest umieranie dla siebie – preludium do prawdziwego życia”. Podczas podróży do Ziemi Świętej i innych miejsc związanych z historią biblijną, biskup Sheen zatrzymał się w Efezie, mieście ewangelizowanym przez św. Pawła, który omal nie stracił tam życia (por. Dz 19). „Efez nauczył mnie” – powiedział prałat – „że głoszenie Słowa Bożego zawsze będzie prowokować antagonizmy. Czy to przeciwko komunizmowi, czy przeciwko chciwości, czy przeciwko rozwodom, czy aborcji, będzie nie tylko indywidualne prześladowanie, ale zorganizowany bunt”.

Biskup Sheen uczestniczył we wszystkich sesjach Soboru Watykańskiego II, podejmując szereg interwencji. W 1966 roku został mianowany biskupem Rochester, stanowisko to piastował przez trzy lata. W 1969 roku oficjalnie przeszedł na emeryturę i otrzymał wówczas honorowy tytuł arcybiskupa. Jednak jego aktywność nie osłabła – wykła-



*Biskup Sheen przed kamerami telewizyjnymi*

► dy i konferencje przed najbardziej różnorodną publicznością prowadziły go po Stanach Zjednoczonych i Europie.

Znalazł nawet energię, by zrealizować nowy serial telewizyjny zatytułowany „Co teraz, Ameryko?”. To było tak, jakby chciał umrzeć w zaprzęgu! Lata po Soborze naznaczone były wielkimi cierpieniami – choć cieszył się z niektórych reform, głęboko niepokoił go chaos, jaki zdawał się panować w Kościele. „Odsunęliśmy się od standardu Chrystusa, by zbliżyć się do standardu świata. Nie pytamy siebie: »Czy to podoba się Chrystusowi?«, ale »Czy to podoba się światu?«. Będę więc ubierać się i postępować w taki sposób, aby nie być oddzielnym od świata; chcę być z nim. Poślubiemy ten wiek, a w przyszłym stajemy się wdowami. Przyjmujemy jego słownictwo, jego mody. To jest jeden z powodów tak dużej niestabilności w dzisiejszym Kościele: piasek, po którym stąpamy, osuwa się. Porzuciliśmy skałę, którą jest Chrystus”.

### Wizjer

W 1976 roku arcybiskup senior udał się do Rochester, na uroczystość poświęcenia Archiwum Sheena, zbioru jego pism i nagrań zgromadzonych w seminarium diecezjalnym. Przy tej okazji zwierzył się tym, którzy mieli nadzieję znaleźć jego „sekret” w tych archiwach: podczas podróży do Paryża uwielbiał odwiedzać dawny klasztor karmelitów, przekształcony w akademik. „Tam” – powiedział – „jest jeden pokój, który zawsze odwiedzam. Jest na końcu korytarza... a nad biurkiem wydrążono wizjer.

„To był pokój wielkiego kaznodziei Lacordaire’a, a siedząc przy tym biurku, mógł on patrzeć przez ten wizjer i co zobaczył? Spoglądał na tabernakulum – spoglądał na Najświętszy Sakrament. To właśnie uczyniło Lacordaire’a wielkim. Nie ma pełnego wyjaśnienia Fultona J. Sheena w tych książkach, w tych nagraniach. Trzeba szukać tajemnicy z

zewnątrz, gdzie wiedza przekształca się w mądrość, a to dzieje się tylko u stóp Chrystusa i Jego Najświętszego Sakramentu. Niech więc wszyscy, którzy wchodzą do tego pokoju, będą przypominać sobie o wizjerze. Spójrz przez niego, a zrozumiesz Fultona Johna Sheena”.

W 1977 roku jego zdrowie zaczęło szwankować. Przeszedł operację na otwartym sercu, której nigdy wcześniej nie przeprowadzano u mężczyzny w jego wieku. Tak szybko jak to możliwe potem ksiądz przyszedł, aby odprawić Mszę u stóp jego łóżka. Cierpiący arcybiskup zdołał wyszeptać słowa konsekracji i, dysząc, wyjaśnił treść Mszy Świętej jednemu z uczestników, który nie był katolikiem. Nawet w tych ekstremalnych okolicznościach potraktował poważnie słowa św. Pawła Apostoła: Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii! (por. 1 Kor 9, 16). Pewnego wieczoru, gdy leżał na oddziale intensywnej terapii i ledwo przytomny, usłyszał pielęgniarkę mówiącą o innym pacjencie, który umierał na sąsiednim łóżku. Nie mogąc unieść ręki, Sheen uniósł palec i nakreślił znak krzyża w kierunku umierającego, udzielając mu warunkowego rozgrzeszenia na progu wieczności.

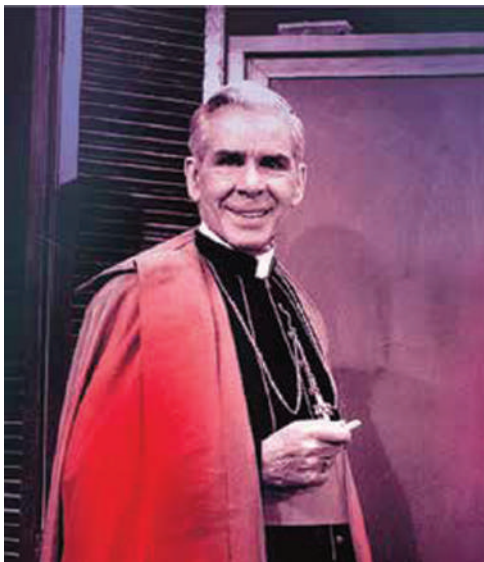
### Na plecach

We wrześniu 1978 roku wrócił do szpitala na cztery miesiące. Napisał do kuzyna: „Nie mam żadnych zastrzeżeń do mojego stanu, ponieważ głęboko wierzę, że Pan często kładzie nas na plecach, abyśmy wciąż patrzyli w niebo”. Podczas tego pobytu pocieszył starszego mężczyznę i przywrócił go do wiary, po tym jak ten był z dala od Kościoła przez czterdzieści pięć lat i próbował popełnić samobójstwo. Po wielu godzinach rozmowy arcybiskup Sheen wysłuchał jego spowiedzi, pojednał go z Kościołem i udzielił mu Komunii Świętej. To wydarzenie było ogromną pociechą dla starzejącego się arcybiskupa, który dostrzegł w nim owoc własnych cierpień, z chęcią przyjętych: „Prosiłem Pana, aby moje cierpienia przyniosły dobro jakiejś duszy i On wysłuchał tej modlitwy”.

Niestrudzony, powrócił do swojej działalności po wyjściu ze szpitala. W styczniu 1979 roku został zaproszony na Narodowe Śniadanie Modlitewne w Waszyngtonie, w obecności Jimmy’ego Cartera, ówczesnego prezydenta Stanów



*Sheen jako biskup Rochester w 1966 roku*



### Kilka znanych cytatów biskupa Fultona Sheena:

- „Zło jest złem, nawet jeśli wszyscy się mylą. Dobro jest dobre, nawet jeśli nikt nie ma racji”.
- „Czasami jedynym sposobem, w jaki dobry Bóg może zajrzeć do czyichś serc, jest ich złamanie”.
- „Wolność nie oznacza robienia tego, co się chce, ale posiadania prawa do robienia tego, co się powinno”.
- „Największa historia miłosna wszech czasów zawarta jest w maleńkiej białej Hostii”.
- „Odmowa zajęcia stanowiska w ważnych kwestiach moralnych jest sama w sobie decyzją. Jest cichym przyzwoleniem na zło”.
- „W Stanach Zjednoczonych nie ma więcej niż sto osób, które nienawidzą Kościoła katolickiego, ale są miliony, które nienawidzą tego, co błędnie uważają za Kościół katolicki”.

Zjednoczonych. Czcigodny prałat rozpoczął swoje przemówienie słowami: „Panie Prezydencie, jest pan grzesznikiem”. Po chwili ciszy kontynuował: „Jestem grzesznikiem”. Następnie, wodząc wzrokiem po obecnych celebrytach, powiedział: „Wszyscy jesteśmy grzesznikami i wszyscy musimy zwrócić się do Boga”. Billy Graham, który był obecny, oświadczył, że było to jedno z najbardziej elokwentnych i inspirujących kazań, jakie kiedykolwiek słyszał.

W Wielki Piątek tego roku, znacznie osłabiony przez swoje dotkliwe cierpienia, arcybiskup Sheen po raz ostatni wszedł na ambonę kościoła św. Agnieszki w Nowym Jorku, zdecydowany wygłosić homilię, nawet jeśli miałoby go to kosztować życie. Zawsze myślał, że ambona będzie dobrym miejscem na śmierć. Ale miesiące mijały... W końcu, 9 grudnia 1979 roku, Fulton Sheen otrzymał łaskę, o którą często prosił: umrzeć przed Najświętszym Sakramentem. Chwilę wcześniej wyznał swoje pragnienie opuszczenia tego świata: „Nie chodzi o to, że nie kocham życia; kocham. Po prostu chcę zobaczyć Pana. Spędziłem godziny przed Nim w Najświętszym Sakramencie. Rozmawiałem z Nim w modlitwie i o Nim z każdym, kto chciał słuchać, a teraz chcę zobaczyć Go twarzą w twarz”.

Proces beatyfikacyjny arcybiskupa Sheena, otwarty w 2002 roku, zaowocował w 2012 roku ogłoszeniem heroicz-

ności jego cnót. Od tego momentu nosi on tytuł „Stugi Bożego”. Modląc się o jego kanonizację, prosimy go, aby podzielił się z nami swoją głęboką miłością do Jezusa w Eucharystii i troską o wieczne przeznaczenie dusz. ✝

### **Dom Antoine-Marie, O.S.B.**

*Niniejszy artykuł został przedrukowany za zgodą Opactwa Clairval we Francji, które co miesiąc publikuje biuletyn duchowy o życiu świętego. Adres pocztowy: Dom Antoine Marie, Opat, Opactwo Saint-Joseph de Clairval 21150 Flavigny-sur-Ozerain, Francja. Strona internetowa: <http://www.clairval.com>*

### **Dlaczego Fulton Sheen pozostaje aktualny do dziś:**

- **Wybitny mówca, potrafił łączyć teologiczną głębię z przystępnym językiem.**
- **Wizjoner, jako pierwszy zrozumiał znaczenie mediów w kształtowaniu sumień.**
- **Jako duszpasterz, z jasnością i współczuciem prowadził społeczeństwo w okresie transformacji.**
- **Jako świadek, uosabiał radosną, inteligentną i odważną wiarę.**

*Grób biskupa Sheena znajduje się obecnie w kaplicy katedry w Peorii.*



# Cud, który doprowadził do beatyfikacji Fultona Sheena



*Mały James Fulton z rodzicami w 2014 roku, w towarzystwie biskupa Jenky'ego, ówczesnego biskupa Peorii*

Cud uznany w procesie beatyfikacyjnym biskupa Sheena dotyczy niewyjaśnionego powrotu do zdrowia Jamesa Fultona Engstroma, chłopca, który najprawdopodobniej urodził się martwy 16 września 2010 roku. Jego rodzicami byli Bonnie i Travis Engstrom, para katolików z miasta Goodfield w okolicach Peorii. Rodzice planowali powitać swoje trzecie dziecko w domu. Choć ciąża przebiegała bez problemów, podczas porodu wystąpiły komplikacje: w pępowinie utworzył się węzeł, który zaciął się podczas porodu, odcinając Jamesowi dopływ tlenu i krwi.

Dziecko urodziło się sine, nieruchome i bez pulsu. Nie oddychało. Przez 20 minut członkowie rodziny i ratownicy medyczni wykonywali resuscytację krążeniowo-oddechową (RKO) i uciskanie klatki piersiowej, oczekując na karetkę, która przetransportowała dziecko do OSF Centrum Medycznego św. Franciszka w Peorii, niecałą milę od katedry Świętej Marii Niepokalanego Poczęcia w Peorii, gdzie Fulton Sheen służył jako ministrant, przyjął święcenia kapłańskie i gdzie spoczywają jego doczesne szczątki. W szpitalu zespół lekarzy i pielęgniarek spędził kolejne 40 minut, próbując reanimować niemowlę.

Lekarze podali dwa zastrzyki epinefryny (adrenaliny) bezpośrednio do serca, ale nie przyniosło to żadnego efektu. Jedna z pielęgniarek wspominała później, że stopy dziecka były „lodowato zimne”, co było oznaką śmierci. Lekarz zeznał później, że poziom gazów we krwi Jamesa wskazywał na stopień zatrucia typowy dla osoby, która nie żyła od tygodnia.

Po 61 minutach bez tętna i oddechu, lekarz prowadzący miał właśnie stwierdzić zgon, gdy serce Jamesa nagle zaczęło bić z normalnym dla noworodka rytmem 148 uderzeń na minutę. Przez całą tę godzinę Bonnie Engstrom nie była w stanie spokojnie się modlić. Później wspominała, że po prostu powtarzała w myślach imię „Fulton Sheen, Fulton Sheen, Fulton Sheen”. Para postanowiła już nadać dziecku imię po biskupie Sheenie, ponieważ oglądali powtórki jego programu „Warto żyć” podczas ciąży. Podczas gdy James leżał bez życia w pokoju dziennym, zanim przyjechała karetka, Travis Engstrom udzielił mu chrztu w trybie nagłym, nadając mu imię James Fulton.

Resuscytacja po 61 minutach bez tlenu prawie na pewno gwarantuje poważne uszkodzenie mózgu, niewydolność narządów lub ślepotę. Jednak ku wielkiemu zaskoczeniu zespołu medycznego, James nie doznał niewydolności narządów. W ciągu kilku tygodni zaczął osiągać normalne kluczowe etapy rozwoju. W dniu jego pierwszych urodzin, kontrolne badania MRI (rezonans magnetyczny) wykazały, że jego mózg jest całkowicie normalny.

Dziś James Fulton jest zdrowym nastolatkiem, bez żadnych niepełnosprawności fizycznych ani intelektualnych – co w 2014 roku watykańscy eksperci medyczni określili jako „naukowo niewytłumaczalne”. 5 lipca 2019 roku papież Franciszek uznał autentyczność uzdrowienia przypisywanego wstawiennictwu Sługi Bożego Fultona Sheena i podpisał dekret zezwalający na jego beatyfikację. ✝



*James Fulton z rodzicami w lutym 2026 roku*

# „Różaniec to broń, której musisz użyć”

## Orędzie Matki Bożej Różańcowej do Księdza Gobbiego



*W Fatimie w 1917 roku Matka Boska objawiła się pod imieniem Matki Bożej Różańcowej i poprosiła o codzienne odmawianie Różańca*

*Don Stefano Gobbi (1930-2011) był włoskim księdzem i założycielem w 1972 roku Ruchu Maryjnego Księży, do którego należy ponad 100 000 księży. Zgłaszał on otrzymywanie wewnętrznych objawień od Matki Boskiej. Poniżej przedstawiamy tekst orędzia otrzymanego w Niemczech 7 października 1992 roku, w święto Matki Bożej Różańcowej.*

### Moje pewne zwycięstwo

**R**óżaniec jest moją modlitwą; to modlitwa, przy pomocy której zstąpiłam z nieba, aby was prosić, ponieważ jest bronią, której musicie użyć w tych czasach wielkiej bitwy i jest ona znakiem mojego pewnego zwycięstwa.

Moje zwycięstwo nastąpi, gdy szatan, ze swoją potężną armią złożoną ze wszystkich duchów piekielnych, zostanie zamknięty w swoim królestwie ciemności i śmierci, z którego nie będzie już mógł uciec, aby wyrządzać krzywdę światu.

Z tego powodu zstąpi z nieba anioł, któremu dano klucz do otchłani i łańcuch, którym ten anioł zwiąże wielkiego smoka, prastarego węża, szatana i wszystkich jego zwolenników.

„Anioł” to duch posłany przez Boga do wypełnienia szczególnej misji.

Jestem Królową Aniołów, ponieważ sama natura mojej roli polega na tym, że jestem posłana przez Pana, aby wypełnić wielką i ważną misję pokonania szatana. (Ap 20,1).

W istocie, od samego początku byłam zapowiadana jako Ta, która jest wrogiem węża; Ta, która z nim walczy; Ta, która na końcu zmiażdży mu głowę: „Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie i niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiażdży ci głowę, a ty zmiażdżysz mu piętę” (Rdz 3,15).

Moim potomstwem jest Chrystus. W Nim, który dokonał dzieła odkupienia i wyzwolił was z niewoli szatana, moje całkowite zwycięstwo zostało dokonane.

I tak powierzono mi klucz, którym można otwierać i zamykać drzwi otchłani.

Klucz jest znakiem mocy, która należy do Tego, który jest panem i władcą miejsca, które należy do Niego.

W tym sensie, Tym, który dzierży klucz wszechświata, jest jedynie Słowo Wcielone, ponieważ wszystko zostało stworzone przez Niego, a zatem Jezus Chrystus jest Panem i Królem całego wszechświata, a mianowicie nieba, ziemi i otchłani.

Tylko mój Syn, Jezus, posiada klucz otchłani, ponieważ On sam jest Kluczem Dawida, który otwiera i nikt nie może zamknąć, który zamyka i nikt nie może otworzyć. (Por. Ap 3,7).

Jezus przekazuje ten klucz, który symbolizuje Jego boską moc, w moje ręce, ponieważ jako Jego Matce, pośredniczące między wami a moim Synem, powierzone mi jest za-

Return undeliverable U.S. addresses to:

MICHAEL  
P.O. Box 38  
Richford, VT 05476-0038  
U.S.A.  
(U.S. subscribers who want to contact  
us should use the following address:  
P.O. Box 86, South Deerfield, MA 01373)

**U.S. Postage Paid  
Permit No. 11  
Richford, VT 05476  
USA**

Return undeliverable Canadian addresses to:

MICHAEL Journal  
1101 Principale St  
Rougemont QC, J0L 1M0  
Canada



Printed in Canada

- ▶ danie pokonania szatana i całej jego potężnej armii zła. To tym kluczem jestem w stanie otwierać i zamykać drzwi do otchłani.

Łańcuch, którym ma być związany wielki Smok, jest zrobiony z modlitwy odmawianej ze mną i przeze mnie. Ta modlitwa jest modlitwą Różańca Świętego. Łańcuch ma bowiem funkcję przede wszystkim ograniczenia działania, następnie uwięzienia, a w końcu uczynienia nieskuteczną każdą aktywność tego, kto został nim spętany. (por. Ap 20, 1-2).

### **Łańcuch, który spętał Szatana**

Łańcuch Różańca Świętego ma przede wszystkim funkcję ograniczenia działania mojego Przeciwnika. Każdy Różaniec, który odmawiacie ze mną, ma na celu ograniczenie działania Złego, odciągnięcie dusz od jego zgubnego wpływu i nadanie większego impulsu szerzeniu dobra w życiu wielu moich dzieci.

Łańcuch świętego Różańca ma również na celu uwięzienie szatana, to znaczy uczynienie jego działania nieskutecznym, oraz coraz większe osłabienie i pomniejszenie siły jego diabolicznej mocy. I tak każdy dobrze odmówiony Różaniec zadaje potężny cios mocy zła i reprezentuje część jego panowania, która ulega zniszczeniu.

Łańcuch świętego Różańca ostatecznie doprowadza do całkowitego unieszkodliwienia szatana. Jego wielka moc zostaje zniszczona. Wszystkie złe duchy zostają wrzucone



*Don Stefano Gobbi*

do jeziora ognia i siarki, drzwi zostają zamknięte przeze mnie kluczem mocy Chrystusa, i w ten sposób nie będą już mogły wychodzić na świat, by szkodzić душom.

Rozumiecie teraz, moje ukochane dzieci, dlaczego w tych ostatnich czasach bitwy między mną, Niewiastą obleconą w słońce, a wielkim Smokiem, proszę was, abyście wszędzie mnożyli wieczniki modlitwy, przez odmawianie świętego Różańca, rozważanie mojego słowa i wasze poświęcenie się mojemu Niepokalanemu Sercu.

Dzięki temu umożliwiacie waszej niebieskiej Matce działanie w związaniu szatana, abym mogła w ten sposób wypełnić moją misję zmiążdżenia mu głowy, to znaczy, pokonania go raz na zawsze, zamknięcia go w jego otchłani ognia i siarki.

Pokorny i kruchy sznur świętego Różańca tworzy mocny łańcuch, którym wezmę jako więźnia mrocznego władcę świata, wroga Boga i jego wiernych sług. W ten sposób pycha szatana zostanie ponownie pokonana siłą małych, pokornych i biednych.

Kiedy ogłaszam wam dzisiaj, że to moje wielkie zwycięstwo, jest już bliskie, zwycięstwo, które doprowadzi was do pewnego wyzwolenia, daję wam pocieszenie w postaci mojej macierzyńskiej obecności pośród was i błogosławię was". ✝